ROK XIV. Nr. 213 (4889) WILNO, piątek 4 sierpnia 1939 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Wallenrodowie współczesnych Niemiec

Wśród wielu tych rzeczy jakie są pisane obecnie w okresie t. zw. „białej wojny" niewątpliwie pod adreesm Niemiec i Hitlera używa się wiele przesady. Przesada jak to już ktoś gdzieś powiedział nie jest czymś karygodnym, a służy do podkreślenia myśli". Oczywiście, iak pojęta przesada musi mieć swe granice inaczej chybia celu. Ostatnio widzimy, że propaganda niemiecka mimo największych wysiłków nie daje pożądanych wyników.

Łatwo sprawdzić, że propaganda niemiecka łatwo chybia celu, bo to granicę przekracza. Tak, czy inaczej każdy obiektywny obserwator po tej i tamtej stronie skłonny jest przyjmować podawane mu fakty z pewnym mniejszym lub większym procentem rabatu, („skidki" jakbyśmy powiedzieli w miejscowej gwarze).

Takie podejście jest możliwe, o ile się ma do czynienia z wiadomościami o faktach, które się wydarzyły w ostatniej chwili i gdy elementem przemawiającym do uczucia i wyobraźni jest sam przez się nagi fakt.

Zupełnie inaczej należy się ustosunkować do teoryj i wniosków jakie się wyciąga ze znanych i sprawdzonych już faktów. Tu niema miejsca na żadną blagę, czy przesadę. Tak albo nie. Zgodzić się z rozumowaniem autora, albo to rozumowanie odrzucić.

Twórcy teoryj sugestywnych o ile posiadają dar jasnego ujmowania swych myśli, stanową siłę propagandową, niezależnie od biegu najaktualniejszych zdarzeń.

Wśród rozprawek i broszur, jakie się ostatnio ukazały w związku z naprężeniem stosunków polsko - niemieckich zwraca uwagę broszurka Kazimierza Hałaburdy, wydana nakładem Wydziału Propagandowego Związku Młodej Polski p. t. „Odwet Słowian".

Tytuł w pierwszej chwili budzi nieporozumienie. Odwet? Chyba w dalekiej przyszłości, dziś przecież Niemcy są w ofenzywie. Mowa może być co najwyżej o obronie!

Autor twierdzi, że Prusacy, którzy są cementem jednoczącym Niemcy i jednocześnie elementem totalizującym państwo niemieckie, mają w sobie krew słowiańską, że są to potomkowie podbitych i podporządkowanych ongiś Niemcom plemion słowiańskich.

Jakie były wyniki podbojów? Autor mówi tak:

Po pierwsze, ginęli najdzielniejsi, najniezależniejsi duchowo i najwyżej duchowe wartości ceniący. Pozostawali przy życiu słabsi, bojaźliwi, bardziej skłonni do bytowania w roli powolnych niewolników, ci wreszcie, którzy dobrobyt materialny przenosili nad wartości ducha.

Po wtóre, ci nawet, co się ugięli po uporczywej walce, zatracali naturalną zdolność do twórczości. Raz złamani, sterroryzowani, zmuszeni do przyjęcia wstrętnej dla siebie kultury, zamykali się w sobie, tępieli i nasiąkali nienawiścą. Zmuszeni gwałtem do słuchania rozkazów, później już tylko rozkazów czekali, a gdy tych brakło nie byli zdolni do niczego. Dominującymi cechami charakteru stawały się upór, wiara we wszechpotęgę władzy państwowej, powolność w działaniu i myśleniu, zwracanie większej uwagi na formę, niż na treść, wreszcie szeroko pojęty materializm.

I właśnie te cechy obserwujemy u Prusaków.

A dalej:

Gdy w *XVIII* wieku zdegenerowani Habsburgowie i nie mniej od nich zdegenerowana austriacka arystokracja nie są już w stanie utrzymać w karbach dyscypliny lokalnych niemieckich władców na polityczną widownię wkraczają Prusy.

Teraz skolei ujarzmiają Niemców zgermanizowani ongiś Lutycy, Weleci, Ranowie, Ślązanie, Pomorzanie, Polabianie, Prusowie i Rotarowie. Tym razem i terytorialnie i liczebnie zniemczeni Słowianie są znacznie silniejsi, a przede wszystkim znacznie bardziej otępiali czy karni — różnie to można nazwać.

Bezduszny pruski „drill", wywodzący się od Henryka Lwa, Gerona i Krzyżaków, doprowadzony do ideału przez Fryderyka Wielkiego, jak młot spada na wciąż jeszcze separatystycznie usposobionych Bawarów, Sasów, Wirtemberczyków, Szwabów, Badeńczyków i Nadreńczyków. Przez szereg wieków duchowo łamani, gnębieni i tresowani Słowianie zaczynają w odwet tresować Niemców.

Wiek *XVIII* w dziejach Niemiec z dwóch względów ma szczególne znaczenie — z jednej strony odżywają wówczas ze szczególną siłą wolnościowe, seperastyczne odruchy poszczególnych niemieckich państewek, a z drugiej strony duch niemiecki osiąga niebywale wysoki poziom w dziedzinie sztuki i filozofii.

W stolicach Bawarii, Saksonii i Wirtenbergii rozwija się wspaniała twórczość plastyczna, a jednocześnie niemiecka muzyka zdobywa sobie pierwsze miejsce w świecie. W ciągu zaledwie jednego stulecia wydają Niemcy na świat Bacha, Haydna, Mozarta, Haendla, Webera, Wagnera, Schumanna, Schuberta, Hommana, Gluecka, Beethovena i braci Straussów, ale dziwna napozór rzecz — tylko trzech z pośród nich rodzi się na obszarze nordyckich Prus, reszta zaś pochodzi z krajów zamieszkałych przez przygniatającą większość krótkogłowych, ciemnowłosych i niskich alpejczyków.

Odrazu rzuca się w oczy zastanawiający fakt — po roku 1871, czyli po ostatecznym spruszczenu rdzennie niemieckich krajów, nie wydały one ani jednego geniusza sztuki tej miary, co Goethe, Schiller, Mozart czy Duerer. Jeszcze przez pewien czas jak gdyby nabytym impetem tworzy Wagner — z jego śmiercią kończy się wielki okres niemiecikej sztuki.

A już szczególnie jaskrawo uwidocznia się zabijanie niemieckiego ducha przez Prusaków w dziedzinie filozofi.

Na tym polu Prusary i Niemcy ze sobą współzawodniczą. Prusakami i nordykami są rzecznicy materializmu i logicznego formalizmu poczynając od Holbacha i Kanta, podczas, gdy na terenie Niemiec Południowych rozkwita filozofia idealistyczna Leibnitza, Helga i Schellinga. Na pierwszy rzut oka tworzą jedną wielką szkołę — w gruncie rzeczy nordycy wychodząc z podobnych założeń grawitują do suchego formalizmu, wówczas gdy południowcy są bardziej idealistyczni i mają więcej polotu.

Gdy politycznie zwyciężyli Prusacy, nienordyckie kraje tępieją i milkną — teraz niemiecka myśl coraz bujniej krzewi się na ziemiach zgermanizowanych Słowian, a jednocześnie coraz wyraźniej zdradza cechy złamanego ongiś ducha — Hartman rzecznik nieświadomości, Schopenhauer, beznadziejny pesymista jeszcze bardziej od niego rozpaczliwi Stirner i Ruge, wreszcie głosiciel buntu Nietsche, świeżo zgermanizony Słowian.

Po dalszych rozważaniach podobnej treści autor dochodzi do konkluzji:

Historia się mści — wielowiekowa krzywda Słowian wyrzynanych, brutalnie wynaradawianych, zamienianych w niewolników i tresowanych jak zwierzęta obraca się przeciwko gnębicielom. Ongiś tresowani sami teraz skolei depczą i tresują, swych dawnych gnębicieli a wynikiem tego jest coraz beznajdziejniejsza mechanizacja, materializacja i tępota.

W konsekwencji musi to wszystko doprowadzić albo do reakcji, której skutki zniweczą mechaniczny ład i zamienią Niemcy w straszliwy chaos, albo też materializm będzie tam się coraz bardziej utrwalał, aż zmechanizuje Niemcy tak, jak były zmechanizowane państwa Inków, Asteków i Mayów, podbite później przez garstkę Hiszpanów.

Jak z przytoczonych cytat widać p. Kazimierz Hałaburda w hitleryźmie widzi swego rodzaju dopust Boży, który nie może się skończyć inaczej jak katastrofą, i dla uzasadnienia przeprowadza ciętą krytykę hitlerowskiego rasizmu, totalizmu i całego reżimu. Orvginalne ujęcie tematu i fakt, że te słowa wypowiada członek Związku Młodej Polski, organizacji, której się w Polsce zarzuca opieranie się na wzorach hitlerowskich, czynią treść broszury jeszcze bardziej interesującą.

Możnaby po przeczytaniu jej nabrać przekonania, że władza w Niemczech dostała się w ręce grona nieświadomych Konradów Wallenrodów.

Piotr Lemiesz.

Wojna o Gdańsk

to wojna o niepodległość Polski

będącej zasadniczym czynnikiem równowagi w Europie

PARYŻ, (Pat). Z ostatniej debaty w Izbie Gmin, pisze „Le Temps" wynika jasno, iż we wszystkich kołach społeczeństwa angielskiego, to jest zarówno wśród konserwatystów, liberałów jak i partii pracy żywione są poważne obawy, by najbliższe tygodnie nie przyniosły poważnych wydarzeń politycznych.

Ostatnie wiadomości z Gdańska potwierdzają wrażenie, iż na terenie W. Miasta przygotowuje się jakaś próba sił. Niemcy w dalszym ciągu oświadczają, iż chcą rozwiązać radykalnie problem Gdańska. Niemcy spekulują na załamanie się Polski tak, jak spekulowali dawniej na wahaniu się ze strony Anglii i Francji co do interwe niowania w konflikcie, który mógłby być zlokalizowany tylko do sprawy Gdańska. Nie tu jednak leży zagadnienie — oświadcza dziennik. *Nie chodzi tu o konflikt w sprawie Gdańska, lecz jeśli dojdzie do nowego konfliktu to chodzić będzie o wojnę o niepodległość polityczną i gospodarczą Polski, która jest zasadniczym czynnikiem równowagi europejskiej.*

Rachuby Niemiec jeszcze raz mogą się okazać fałszywe w świetle wydarzeń, a wówczas kwestia ograniczać się będzie do tego, *czy państwa totalitarne wyczerpawszy już wszelkie zasoby polityczne, będą mogły się jeszcze wycofać, by uniknąć katastrofy czy też pod naciskiem wszystkich swoich błędów zmuszone będą wziąć się do wojny i zdać sobie sprawę z tego, że MUSZĄ JĄ PRZEGRAĆ.*

LONDYN (Pat). Podczas debaty w Izbie Lordów zapytanie lorda Davisa czy porozumienie z Polską zawiera definicję pośredniej agresji, lord Halifax oświadczył, iż **ostateczny układ z Polską jeszcze dotąd zawarty nie został i że postanowienia, na których odbywa się obecnie współpraca między W. Brytanią a Polską, nie zawierają żadnej wzmianki o agresji pośredniej dla słusznych przyczyn. Gwarancja brytyjska wobec Polski opiera się na najzupełniej prostej, dokładnej płaszczynie, odmiennej od płaszczyzny, na której rokujemy z Rosją. Gwarancja wobec Polski nabiera mocy działania w wypadku, w którym niepodległość Polski ulegnie wyraźnemu zagrożeniu i rząd polski uzna za niezbędne przeciwstawić się.** Zagadnienie pośredniej agresji w tej formie, w jakiej zostało ono w toku dzisiejszej debaty poruszone, nie wchodzi więc tutaj w grę. Rząd sowiecki w przeciwieństwie do tego, co byliśmy w stanie uzgodnić z Turcją i Polską, wolał przystąpić odrazu bez żadnego stadium pośredniego do zawarcia formalnego układu, którego postanowienia wymagają dokładnego omówienia.

Na temat Gdańska — oświadczył Halifax: nie pragnę powiedzieć dużo. Izba pamięta deklarację premiera z 10 lipca, dotyczącą stanowiska rządu brytyjskiego.

Lord Halifax nie uważa za celowe dodać cokolwiek do tej deklaracji, aby w żadnym stopniu jej wartości i jej efektu nie zmienić. Rząd brytyjski obserwuje sytuację w Gdańsku bardzo bacznie i całkowicie zdaje sobie sprawę z możliwych reperkusji, jakie wydarzenia w Gdańsku mogą mieć dla przyszłości pokoju europejskiego.

Skandal dokoła linii Zygfryda rozrasta się

Aresztowano 111 robotników. — Deszcze ponownie zalały fortyfikacje. — Wysadzenie blokhauzów.

PARYŻ, (Pat). Korespondent „Matin" donosi z Nancy, że padające od kilku dni ulewne deszcze spowodowały ostatnio ponowne wylewy Renu, który w szeregu miejsc wystąpił z brzegów. Woda i tym razem zalała urządzenia fortyfikacyjne na linii Siegfrieda.

W szeregu punktów wojska saperskie przystąpiły do rozsadzania dynamitami blokhausów, które ukazały się umieszczone w nieodpowiednim miejscu.

PARYŻ, (Pat). Według doniesień z Kłajpedy, policja niemiecka aresztowała 111 robotników, zatrudnionych przy budowie umocnień, pod zarzutem sabotażu. Poza tym trzech inżynierów miało zostać aresztowanych w Tylży.

Nowe prowokacje Senatu gdańsk.

Własna obsługa telefoniczna z Warszawy

Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że na ostatnie prowokacyjne wystąpienia Senatu gdańskiego nastąpi odpowiedź polska.

Senat w ostatnich dniach pozwolił sobie między in. złożyć nową notę w sprawie inspektorów celnych, komunikując, że będzie uznawał tylko tych, których sam uzna za inspektorów celnych, a innych będzie uważał za pograniczników. W nocie tej Senat wysuwa pod adresem polskich inspektorów celnych bezczelne i absurdalne zarzuty o szpiegostwie wojennym i gospodarczym.

Czynniki polskie dadzą do zrozumienia senatowi gdańskiemu, że do żadnego uszczuplenia praw Polski nie dopuszczą, a jedyną władzą, która może decydować kto jest inspektorem celnym, są, oczywiście, władze polskie.

W sprawie zatrzymania transportu śledzi w Gdańsku koła urzędowe polskie wskazują, że Senat gdański wbrew własnej obietnicy o przeprowadzeniu rokowań w sprawie kontyngentów śledzi, uchylił się od tych rokowań i dlatgo nie było innej rady, ja ktylko wstrzymać transporty.

Wreszcie, co się tyczy pogłosek o tym, że Gdańsk otworzy granicę z Prusami W., w Warszawie sądzą, że jest to pogłoska prowokacyjna i że Senat zastanowi się poważnie przed powzięciem tego rodzaju decyzji, bo powinien rozumieć, że pociągnęłaby ona za sobą poważne konsekwencje.

W kołach politycznych warszawskich wskazują, że opinia zaprzyjaźnionych z Polską państw w sprawie Gdańska nie uległa żadnej zmianie. w Gdańsku chyba o tym wiedzą i pamiętają, że do Polski należy zdanie decydujące w tej sytuacji.

Własna obsługa telefoniczna z Warszawy

W Gdańsku znowu wymówiono mieszkania Polakom

Z Gdańska donoszą, że na 1 sierpnia wymówiono mieszkania 40 Pola kom w W. M. Gdańsku. Tym razem większość wypowiedzeń nastąpiła nie w prywatnych nieruchomościach, lecz w domach, należących do półurzędowych instytucji gdańskich, jak Państw. Zarząd Nieruch. Ziemskich i Gdań skie T-wo Osiedli.

Cele wizyty polskiej w Kownie

Z powodu wyjazdu nacz. Skwirskiego i red. Obarskiego do Kowna mówią, że wizyta ma na celu współpracę z odpowiednimi czynnikami litewskimi dla zharmonizowania działalności informacyjnej i wspólnego wysiłku celem usunięcia różnych niepotrzebnych uprzedzeń wzajemnych.

Inżynierowie litewscy przyjadą do Gdyni

Do Gdyni zapowiedziano przyjazd grupy inżynierów litewskich dla zapoznania się z urządzeniami portu, na których mogłyby być wzorowane urządzenia w przyszłym porcie na Świętej

Wojskowi z „Falangi" obejmą rządy w Hiszpanii

PARYŻ, (Pat). „Excelsior" donosi z San Sebastian, że zamierzona rekonstrukcja rządu hiszpańskiego pójdzie w kierunku liczniejszego niż dotychczas udziału osobistości wojskowych, związanych z Falangą.

MADRYT, (Pat). Hiszpański minister spraw wewnętrznych Suner wezwał do Burgos generałów Beromeu i Yague oraz członka Falangi Camera Castillo oraz dyrektora instytutu kredytowego Benjumea.

Konferencja wezwanych do Burgos pozostawać ma w związku z przygotowaniami gen. Franco do rekonstrukcji rządu.

Angielska i francuska misje wojskowe w sobotę udadzą się do Moskwy

LONDYN, (Pat). Francuska misja wojskowa podczas swego pobytu w Londynie będzie gościem rządu brytyjskiego, który dziś wieczorem urządza na jej cześć wielkie przyjęcie

W sobotę po południu obie misje udadzą się do ZSRR na pokładzie okrętu oddanego do ich dyspozycji przez administrację brytyjską.

PARYŻ (Pat). Havas donosi z Moskwy o mianowaniu członków delegacji sowieckiej do rokowań z wojskową misją francusko-angielską. Na czele delegatów stać będzie marsz. Woroszyłow.

Obrona Anglii przed atakiem lotniczym
Wielkie ćwiczenia lotnictwa brytyjskiego

LONDYN (Pat). Podczas ćwiczeń brytyjskich wojsk lotniczych, które mają się odbyć w przyszłym tygodniu, 800 samolotów będzie miało za zadanie nie dopuścić do dokonania nalotu przez 800 bombowców na terytorium Anglii.

Bombowce te dokonają nalotu od strony wschodniej. Ćwiczenia obrony przeciwlotniczej odbędą się w Londynie w nocy z 9 na 10 bm., a w hrabstwach południowej Anglii w nocy z 5 na 6 bm.

Słowacja i protektorat — to kolonie Niemiec
zdewastowane przez nie doszczętnie

LONDYN (Pat). Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" ujawnia interesujące szczegóły o sytuacji na słowaczyźnie. Słowaczyzna — zdaniem korespodenta — została tak splądrowana przez Niemców, że w nie cała 5 miesięcy po swoim „uwolnieniu" z pod czeskiego „panowania" kraj jest zrujnowany.

Niemcy obrabowały Słowaczyznę z całego jej materiału wojennego, dewastując lasy a nawet tartaki, wywożąc olbrzymie zapasy żywności, zapasy całych fabryk i znaczną ilość maszyn i urządzeń fabrycznych.

Mniejszość niemiecka, licząca ogółem 150 tys., zachowuje się tak, jakby była panem kraju. Terytorium ograniczone granicami Moraw i Polski, linią łączącą Bratysławę z Piszczanami Doliną Waagu i Tatrami zostało głoszone przez Niemców jako specjalny obszar, znany oficjalnie jako „terytorium okupowane przez wojska niemieckie i znajdujące się pod zwierzchnictwem niemieckiem". Słowa te wypisane są na przepustkach, wydawanych osobom, pragnącym udać się na ten obszar i istnienie ich jest pogwałceniem statutu ,na mocy którego Rzesza zagwarantowała autonomię Słowaczyźnie „Autonomia" słowacka jest fikcją — zaznacza korespondent.

Nieprawda, iż Niemcy nie mają kolonii. Zarówno „protektorat" Czech i Moraw, jak i „autonomiczna" Słowaczyzna są koloniami w pełnym lub raczej w najgorszym tego słowa znaczeniu. Niemcy interesują się Słowaczyzną li tylko jako objektem gospodarczej eksploatacji, jako źródłem ta nich rąk roboczych i jako bazą wojskową dla przyszłych podbojów.

Druga linia lotnicza nad Atlantykiem

NOWY JORK, (Pat). Niebawem utworzona zostanie druga amerykańska linia lotnicza do Europy, której samoloty kursować będą między Nowym Jorkiem a Boscarosse pod Bordeaux, nad Atlantykiem. Samoloty te należące do American Export Arlines, kończą obecnie przepisane loty próbne.

Kanada zerwie stosunki handlowe z Japonią?

OTAWA (Pat). Były poseł kanadyjski w Waszyngtonie Hirridgę przewódca partii pod nazwą „Nowa demokracja" ogłosił deklarację, w której domaga się aby Kanada zerwała swe stosunki ekonomiczne z Japonia.

Żądanie swe Herridge uzasadnia tożsamością interesów Stanów Zjednoczonych R. P. i Kanady w stosunku do approdu.

Aresztowania Czechów „za obrazę armii niemieckiej"

BERLIN (Pat). Prasa donosi z Pragi, że dokonano tam ostatnio szeregu aresztowań wśród Czechów, oskarżonych o obrazę armii niemieckiej.

Wśród aresztowanych, którym grożą kary do 6 miesięcy więzienia, znajdują się między in. b. oficerowie armii czechosłowackiej.

Koniunkturka...

MONTREAL, (Pat). Kanadyjska fabryka aeroplanów w Fort Fris Ontairo podwoiła liczbę robotników i pracuje obecnie 24 godziny na dobę Według doniesień prasy fabryka wykonywa zamówienia dla zagranicy.

Zgon prezesa Unii Związku Pracowników

Wczoraj zmarł w Warszawie prezes Unii Zw. Pracowników Umysłowych ś. p. Ludwik Grygolaitis. Stał on na czele organizacji jednoczącej 35 związków pracowniczych.

Nielegalni emigranci do Palestyny



Krążownik angielski zatrzymał u wybrzeży Palstyny statek "Colorado", płynący pod flagą Panamy, na którym znajdowało się około 400 emigrantów żydowskich, którzy w nielegalny sposób pragnęli przedostać się do Palestyny. Statek stoi pod strażą w Haifie, zaś emigrantom nie pozwolono wysiąść na ląd. Będą oni musieli odbyć drogę powrotną. Na zdjęciu zatrzymni emigranci żydowscy na statku.

Wicepremier u Pana Prezydenta

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu wczoraj szym w swej rezydencji w Wiśle wicepremiera inż. Eug. Kwiatkowskiego.

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent R. P. przyjął w swej rezydencji w Wiśle Jana Kiepurę.

Defilada w dn. 6. VIII.

WARSZAWA (Pat). Wielką defiladę przed naczelnym wodzem, w historycznym dniu 6 sierpnia, prowadzić będzie jako dowódca całości gen. broni Kazimierz Sosnkowski, jeden z najbliższych współpracowników Józefa Piłsudskiego, dawny szef sztabu 1-szej brygady.

Za gen. Sosnkowskim maszerują pozostali przy życiu członkowie pierwszego patrolu Beliny generałowie Głuchowski, Grzmot-Skotnicki i Kmicic-Skrzyński, oraz płk. Hanka-Kulesza.

Za nimi, maszeruje komendant naczelny związku legionistów minister płk. Juliusz Ulrych, prowadząc olbrzymią, liczącą ponad 1.300 sztandarów kolumnę pocztów sztandarowych, legionistów, peowiaków i grup zjazdowych.

Nowy kandydat na prezydenta St. Zjedn.

WASZYNGON (Pat). Komitet wykonawczy partii republikańskiej zwrócił się do senatora Roberta Tafta z propozycją wysunięcia jego kandydatury w wyborach prezydenckich w roku 1940. Sen. Taft wyraził swą zgodę.

Nowy kandydat jest synem byłego prezydenta St. Zejdnoczonych Wiliama Tafta, wybranego z ramienia republikanów.

Prezydent Francji w Luksemburgu

PARYŻ (Pat). Prezydent Republiki Lebrun z małżonką udali się do zamku Berg, gdzie wielka księżna luksemburska oraz książe Feliks podejmowali ich śniadaniem. Bezpośrednio po tym odbyło się przyjęcie w salonach delegacji francuskiej, na którym obecni byli przewodniczący parlamentu i rady stanu oraz członkowie rządu. Na tym przyjęciu prezydent Lebrun wręczył następcy tronu luksemburskiego odznaki wielkiego krzyża legii honorowej.

Okręt japoński zatopił statek kanadyjski na rz. św. Wawrzyńca

MONTREAL (Pat). Prasa kanadyjska żywo interesuje się sprawą zatopienia na rzece św. Wawrzyńca małego statku Orane Island, który miał być uderzony przez wpływający do portu okręt japoński Kirisima Maru.

W katastrofie zginęły cztery osoby.

Pismaostro ostro występują przeciwko nieostrożności pilota i załogi japońskiej oraz domagają się dokładnego zbadania sprawy.

Tajemnicza ucieczka Niemców z Kanady

MONTREAL (Pat). Poważna grupa Niemców z pow. Saskatchewen wyprzedała swe farmy i opuściła Kanadę. Wobec tego, że poprzedziły ją inne grupy, a w kilku punktach zauważono przygotowania do odjazdu Niemców, rząd kanadyjski bada sprawę i chce dojść do tego, co powoduje te tłumne reemigrowanie Niemców w wielu wypadkach naturalnych kanadyjczyków. Specjalna komisja, która przed niedawnym czasem badała ustosunkowanie się Niemców kanadyjskich do Niemiec, ustaliła:

1) większość tych którzy przybyli po 1933 r. to wychodźcy, częściowo polityczni, którzy pragną pozbyć się obywatelstwa niemieckiego.

2) że ci co przybyli przed 1933 r. aczkolwiek nie uciekli z Niemiec nabyli przeważnie nowe obywatelstwo i chcą pozostać w Kanadzie. Dotąd badana jest sprawa w czym wytłumaczyć sobie fakt raptownego wyprzedawania się farmerów niemieckich, osiadłych w Kanadzie od lat, którzy nie czekając zbiorów likwidują wszystko i wyjeżdżają.

Badania prowadzi obecnie Royal Mountain Police, która dopatruje się w tym poważniejszej akcji.

Jednoczesny ślub 106 par francuskich
Pytania biskupa przez głośnik, a odpowiedzi chóralne

MONTREAL. (Pat). W obecności tłumu 20.000 osób odbył się w Montrealu równoczesny ślub 106 par młodych Francuzów kanadyjskich.

Uroczystość była urządzona przez organizacje ,eunesse couwiere catholique' (katolicka młodzież robotnicza), podobna do istniejącej we Francji. Liczy ona w Kanadzie (prow. Quebec) 40.000 członków.

Jedna para klęczała przed arcybiskupem Gauthier, przed każdą inną zaś stał kapłan. Biskup zadawał pytania przez głośnik, na które wszyscy równocześnie odpowiadali. Poza najwyższymi dostojnikami kościoła, byli obecni dygnitarze prowincjonalni i miejscy.

Jóźwik St fan mjr. (Stefaniusz)

Ze wspomnień kadrowiaka

Niezapomnianymi na zawsze pozostaną mi te chwile sprzed lat 25, kiedy to w imię najwyższej idei Niepodległości wyruszyłem w dniu 6 sierpnia 1914 roku na wojnę przeciw Moskwie z pierwszą kompanią Wojska Polskiego, zwaną powszechnie Kadrową.

Zanim przejdę do właściwego opisu wspomnień, przeżytych w roku 1914, od chwili utworzenia Kadrówki aż do chwili bitwy pod Brzegami, scharakteryzuję krótki ogólny zarys, z jakich zawiązków ona się składała. Skład zawiązków Kompanii Kadrowej tworzyły dwie spółrzędne organizacje, to jest Związek i Drużyny Srzeleckie, kwiat młodzieży, wychowanej na Mickiewiczu, Wyspiańskim i Żeromskim, przygotowanej i zaprawionej do zawodu rycerskiego ze szkół letnich wojskowych tychże organizacyj w roku 1914, gotowych w czynie w imię najwyższej idei Niepodległości na hasło Głównego Komendanta Józefa Piłsudskiego, stanąć mężnie w obronie wolności naszej.

Dnia 3 sierpnia 1914 roku w Krakowie na placu ćwiczeń w Oleandrach stanęły dwa wyborne oddziały z wybranych uczni szkół letnich Związku i Drużyn Strzeleckich tegoż roku. W chwilę potem przyjął raport Komendant Główny i przemówił do nas pierwszym swoim rozkazem: „Odtąd nie ma Drużyn, nie ma Związku, jest jedno Wojsko Polskie. Wspólnie wypowiadamy wojnę Moskwie". Zapowiedział, że mamy być kadrami armii. Tymi paroma słowami ujął sobie nas na zawsze.

Zamienił znaczek swój z podchor. Burhardtem-Bukackim, jako symbol zupełnej zgody i braterstwa, jakie muszą wśród nas panować. Nam 75 królewiakom ze szkoły Drużyn w Nowym Sączu, których prowadził podchor. Burhardt-Bukacki z Dolnych Młynów do Oleandrów, przyniesiono znaczki związkowe. Następnie podzielił nas na cztery plutony, wyznaczając na komendantów: pierwszego plutonu ob. Herwina-Piątka, drugiego Kroka-Paszkowskiego, trzeciego Burhardt-Bukackiego, czwartego Kruka-Kruszewskiego. Na komendanta kompanii wyznaczył Kasprzyckiego, który zdał raport Kompanii Komendantowi Głównemu. Tak powstał w dniu 3 sierpnia pierwszy od chwili upadku powstania styczniowego oddział Wojska Polskiego w sile 160 bagnetów o wysokiej wartości moralnej i bojowej, zwany powszechnie Kompanią Kadrową.

Dzień 4 sierpnia przeszedł nam na uporządkowaniu ekwipunku, ewidencji w plutonach, musztry zwartej i luźnej. Zorganizowany chór i dyrygowany przez ob. Krysińskiego Walentego rozlegał się echem pieśni strzeleckich po Oleandrach. Radość ogólna, wszak może już jutro ruszym na Moskala, by pomścić krzywdy ojców naszych.

W dniu 5 po alarmie o świcie ruszyliśmy w pełnym ekwipunku i uzbrojeniu początkowo ku granicy — radość, po chwili zawód, bo zmieniliśmy kierunek ku błoniom krakowskim, gdzie odbyły się ćwiczenia bojowe kompanii w obecności Komendanta Głównego.

W pamiętny dzień czynu 6 sierpnia, po alarmie przed świtem, staliśmy gotowi do wymarszu. Komendant Główny przyjął raport od Kompanii i słowem „winszuję" pożegnał nas.

Szliśmy w kierunku Królestwa. O godz. 9.45 przekroczyliśmy granicę, gdzie kompanijny Kasprzycki po zatrzymaniu ogłosił imieniem Rządu Narodowego stan wojenny. Odśpiewaliśmy „Rotę", naładowaliśmy broń i ruszyliśmy do Michałowic. Już przed przekroczeniem granicy mieliśmy wiadomości od patrolu Beliny, że Moskale wycofali się w ogólnym kierunku na Kielce. We dworze w Michałowicach był obiad i po dłuższym odpoczynku maszerowaliśmy dalej. Nasz I pluton ubezpieczał kompanię od czoła. Byłem wówczas wyznaczony przez komendanta plutonu Herwina (zginął od kuli moskiewskiej w 1915 roku), jako prawy boczny szperacz. Posuwaliśmy się w kierunku Słomnik.

Przed wieczorem w czasie słoty deszczowej weszliśmy do Słomnik. Ludność przyjęła nas serdecznie, przygotowała nam kolację. Ubezpieczeni zakwaterowaliśmy się na noc Przed nami był patrol Beliny. W dn. 7 sierpnia ogłoszono przy nas mieszkańcom manifest Rządu Narodowego. Wypoczęci po trudzie dnia poprzedniego ,ruszyliśmy marszem ubezpieczonym szosą na Miechów. Do Miechowa kompania przybyła w godzinach popołudniowych, zakwaterowano nas w gmachu monopolowym,



gdzie wypoczywaliśmy do dnia 9 sierpnia. Przed nami znajdowały się patrol Beliny i przybyły w tym czasie oddział dragonów austriackich. W czasie pobytu naszego w Miechowie przyprowadził Norwid kilka zmobilizowanych oddziałów strzeleckich z Krakowa, z których zorganizowano drugą i trzecią kompanię. Drugą objął Zosik-Tessaro, trzecią — Scaevola-Wieczorkiewicz. Kompanijny Kasprzycki odszedł do sztabu. Kompanię naszą objął Herwin.

Dnia 9 sierpnia wyruszyliśmy do Książa Wielkiego, 'gdzie po krótkim pobycie już w dniu 11 w sile trzech kompanij maszerowaliśmy szosą kielecką przez Brzegi (Nidę) i za Chęcinami wieczorem tegoż dnia przeszliśmy w biwak. Nocowaliśmy pod gołym niebem, przykryci kocami. Zasnąłem z myślą o wkroczeniu do Kielc i niedoścignionym wrogu; noc była chłodna.

Nazajutrz dnia 12 sierpnia z własną pieśnią „Raduje się serce, raduje się dusza" ruszyliśmy przez Słowik na Kielce. Za nami 2. i 3. kompania. Maszerowaliśmy szybko pomimo dnia upalnego. Radość biła z naszych twarzy — za chwilę będziemy w Kielcach. W godzinie popołudniowej z Komendantem Głównym na czele i ze śpiewem na ustach wkroczyliśmy do Kielc. Miasto przyjęło nas z entuzjazmem. Witano okrzykami i rzucano kwiaty pod nogi. Stanęliśmy na dworcu kolejow. i zakwaterowaliśmy się z wyjątkiem wyznaczonego pogotowia. Słychać było pojedyńcze strzały potyczek naszych patroli i dragonów z patrolami kawaleryjskimi rosyjskimi. Obsadziliśmy dworzec. W jakiś czas potem niespodzianie zajechał na dziedziniec dworcowy rosyjski samochód pancerny i otworzył ogień na dworzec. Przyjęty salą pogotowia naszego wycofał się i w drodze powrotnej został powtórnie ostrzeliwany.

W tym czasie do Szydłówka na Czarnów i Karczówka zmierzały podjazdy kawaleryjskie, przeciwko którym wysłano część sił. Pozostałe siły przeszły na folwark Czarnów, jeden pluton został na dworcu kolejowym. Po stoczeniu z nami małych potyczek Moskale cofnęli się na drogę Piotrkowską. Po jakimś czasie siły nasze ściągnęły do Czarnkowa, pozostało ubezpieczenie dworca z Herwinem. Zaciągnęliśmy na noc forpoczty, osłaniając się z kierunku pn. i pn.-zach. Ciszę spędzonej nocy na pogotowiu przerwał silny huk. Herwin wysadził tor przed ewentualną niespodzianką pociągu pancernego O świcie Moskale zaczęli nas otaczać, oskrzydlając głęboko, jednocześnie rozpoczęli silny ogień artylerii na folwark (pierwszy ich pocisk był krótki, ale trzeci był w celu). Na rozkaz pod osłoną znikomej ilości kawalerii naszej wycofaliśmy się na Chęciny. Po dłuższym czasie dołączył Herwin. Pod wieczór zajęliśmy pozycje na wzgórzach chęcińskich z kierunkiem na Kielce i oczekiwaliśmy Moskali. Tutaj dowództwo baonu naszego objął ob. Rydz-Śmigły.

Był to nasz pierwszy chrzest ogniowy; rannym w naszej kompanii został ob. Brzózko-Pomarański. Nie sądzonym nam było stoczyć walki pod Chęcinami, bo nocą wycofaliśmy się przez Nidę do Brzegów. Nocy tej zaprzyjaźniłem się bliżej z naszej komp. z ob. Pisarskim-Kmicicem, gdy w marszu odwrotnym znaną nam już szosą gawędziliśmy o świeżych przeżyciach pod Kielcami.

O świcie zajęliśmy pozycję pod Brzegami nad Nidą. Pluton nasz miał stanowiska ogniowe na cmentarzu a obok mnie znajdował się ciężki karabin maszynowy austriackich kolarzy, zwrócony z polem obstrzału na most na Nidzie. Tym razem niedługo czekaliśmy na Moskali. W walkach tych nie wzbudziła w nas szacunku rosyjska kawaleria, odwrotnie — mieli oni większy respekt dla nas, co było widoczne chociażby z ich zbyt ostrożnego działania, mimo, że oprócz naszej Kompanii Kadrowej, uzbrojonej w Manlichery, in. kompanie posiadały jednostrzałowe Werndle. Nie mieliśmy ciężkich karabinów maszynowych ani artylerii. — Marsz na Kielce był próbnym dla nas egzaminem bojowym. Do takich też należały pamiętne boje pod Korczynem i Opatowcem, jakie staczaliśmy w niedługim czasie z Moskalami pod komendą Komendanta Głównego Józefa Piłsudskiego.

Jóźwik Stefan Mjr. (Stefaniusz).

Dziennikarze litewscy o COP-ie

Ostatnie numery dzienników litewskich przynoszą ciekawe reminiscencje dziennikarzy litewskich z ich wycieczki po Polsce. Najwięcej uwagi w artykułach po-wycieczkowych poświęca się Centralnemu Okręgowi Przemysłowemu, który pod wieloma względami Litwinom zaimponował: a więc fakt, że tam, gdzie w roku ubiegłym „szumiały drzewa", dziś są już fabryki produkujące armaty, gimnazjum wybudowane w ciągu 120 dni, czyste osiedla miejskie w Okręgu Przemysłowym, gdzie jako ródło energii używa się gazu ziemnego, kulturalne osiedla robotnicze itd.

Redaktor dziennika „Lietuvos Žinios" J. Kardelis, w artykule p. t „Przykład planowego budownictwa" w te słowa pisze o COP-ie:

„COP jest w każdym calu tworem przemyślności ludzkiej. Większość fabryk są to przedsiębiorstwa przemysłowe postawione świeżo, w miejscowościach uprzednio niezamieszkałych — w szczerym polu, w miejscu przezornie obmyślonym". Dalej następują znane naszym czytelnikom wywody, na temat znaczenia COP-u odnośnie rozbrojenia bezrobocia, obrony kraju itp. Artykuł zakończony jest następującymi uwagami:

„Dwie „drobnostki" — niezależnie od powyższego — należy jeszcze nadmienić:

W Rożnowie pobudowano olbrzymi kompleks zatorów wodnych, które nie tylko że są źródłem energii elektrycznej, ale jednocześnie zabezpieczają ludność okoliczną przed powodziami, jakie je dawniej nawiedzały. Dziś Dunajec jest okiełznany: woda zostanie zgromadzona w rezerwuarach, będzie ona pędziła turbiny, rolnik zaś okoliczny będzie mógł spokojnie doglądać swego gospodarstwa".

Tego rodzaju hydroelektrownie są 2 na Dunajcu i 4 na Sanie. Wszystkie 6 hydroelektrowni obliczone są razem na 150.000 kilowatów energii elektrycznej, a zaopatrują w energię wysokiego napięcia nietylko COP lecz nawet Warszawę.

„Drobiazg" drugi:

Rzeki San i Dniestr zostaną połączone kanałem, w ten sposób, że przez Centralny Okręg Przemysłowy będzie przebiegała droga wodna, łącząca Bałtyk z Morzem Czarnym. W COP zostało zatrudnionych setki tysięcy robotników i będzie zatrudnionych jeszcze więcej. Robotnikom tym Gospodarstwo Krajowe,.a zwłaszcza miejscowe gospodarstwa rolne, dostarczają produkta, i w ten sposób **wre nowe życie,** które sięga w przyszłość po nowe zdobycze.

Rozmyślnie szerzej opisałem C. O. Przemysłowy — pisze J. Kardelis — bowiem jest to **imponująca koncepcja, jeszcze bardziej imponujący wyczyn, nad którym naród polski pracuje z dużym poświęceniem i niezwykłą energią"** (nasze podkreślenie).

Artykuł jest zaopatrzony w mapkę Centralnego Okręgu Przemysłowego oraz w ilustrację Rożnowskiej tamy.

J. C.

Pierwszy statek w „litewskiej Gdyni"

W ostatnich dniach lipca do portu „Świętej" zawinął pierwszy statek handlowy — holenderski „Reze Hausewert", który załadował w porcie transport drzewa dębowego. Na wybrzeżu portowym zebrali się wszyscy mieszkańcy Świętej, celem powitania pierwszego gościa. Ponieważ wybrzeże nowego portu litewskiego nie jest jeszcze tak pogłębione, ażeby mogły doń zawijać większe statki o poważniejszym obciążeniu, statek użył dowcipnego zabiegu: w obawie aby po przyjęciu większego ładunku nie osiąść na mieliźnie, nabrał z morza 130 ton wody i wpłynął do portu. Wszystko odbyło się pomyślnie, wówczas statek pozbył się wody i załadował 130 ton litewskiego drzewa dębowego, które pomyślnie wywiózł udając się do Anglii przez Gdynię. Historyczna wizyta tego statku została sfilmowana.

Litewski Zw. Przedsiębiorstw Prywatnych
„Verslininkų Saiunga"
Na Targach Północnych w Wilnie

„Lietuvos Žinios" podaje, że Związek Przedsiębiorstw Prywatnych w Litwie przyjął zaproszenie Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej wzięcia udziału w tegorocznych Północnych Targach w Wilnie. Delegacja związku w liczbie 10 osób przyjedzie do Wilna 20 sierpnia b. r. w charakterze gości Izby Przemysłowo-Handlowej.

J. C.

Gdański numer „Wiadomości Literackich"

Można powiedzieć: konjukturalność, można powiedzieć: robienie interesu, ale redakcja „Wiadomości Literackich" łatwo przed takimi „zarzutami" się obroni rzetelnym wysiłkiem, który włożyła w wydanie specjalnego numeru, poświęconego zagadnieniu Gdańsk, a Polska.

Fakt pozostanie faktem. Numeru takiego nie wydały pisma, tropiące doniedawna z tak wielkim zapałem i wrzaskiem „pacyfizm" w literaturze, lecz właśnie tygodnik, oskarżany — wraz z jego współpracownikami — o szerzenie defetyzmu itd.

Gdański numer „Wiadomości Literackich" jest właściwie książką, zbiorem artykułów wybitnych polskich pisarzy i uczonych. 44 duże strony, 165 ilustracyj — to już nie numer, ale dzieło. Niesposób szybko przeczytać i omówić wszystkich prac. W numerze znalazło się między innymi również kilka okolicznościowych piór wileńskich.

Wspaniałe są zdjęcia prof. *Mariana Morelowskiego,* które ilustrują i potwierdzają tezy jego artykułu. W artykule swym pt. „Źródła architektury gdańskiej" prof. Morelowski dochodzi do takiego wniosku:

Prawda jest jasna i prosta.

Gdańsk w niczem nie reprezentował i nie będzie mógł reprezentować wymaginowanej śmiesznie supremacji ducha niemieckiego nad polskim, bo brak mu było sił aż tak bardzo wielkich.

Najlepiej nauczą się ludzie uczciw myśleć nad tą prawdą, gdy wezmą do rąk 4-tomowe dzieło znakomitego Holendra F. A. Vermeulena „Handbock tot de Geschiedenis der Nederlandsche Bouwkunst" (Haga 1928). Wszystkie omawiane tu arcydzieła sztuki gdańskiej włączył on do historii sztuki niderlandzkiej i wpływów Zachodu nie-niemieckiego. Bo inaczej się nie da.

Wileński korespondent „Wiadomości Literackich" *Jerzy Wyszomirski* dał impresję pt. „Aquae Sextiae", jak zwykle z ciekawymi cytatami i odnośnikami i oryginalną myślą przewodnią.

Nieco ryzykowne (mimo wszystko) wydaje się mi zestawienie, którego dokonał *Walerian Charkiewicz* pt. „Gdańsk Wilnu jest bliski". Samego autora nurtowały zresztą pewne wątpliwości, artykuł bowiem zaczął od słów:

Tytuł, wymieniający Wilno obok Gdańska, niezawodnie nie zrobi dobrego wrażenia i może wywołać u czytelnika sceptyczny uśmiech. Wilno i Gdańsk! Gdzie Rzym, gdzie Krym!

Skończył zaś:

W wielkim numerze, poświęconym Gdańskowi, należy się staremu portowi Rzeczypospolitej serdeczne pozdrowienie od Wilna!

Zgoła inaczej chciałby pozdrowić Gdańsk inny autor wileński *Józef Mackiewicz:*

W najbliższych po marcu kwartałach r. 1939, jedynie słuszne wydaje mi się podejście do „sprawy Gdańska" (jeżeli już tę „sprawę" chcemy koniecznie wyłączyć z ogólnego kompleksu europejskiego), a mianowicie podejście z bagnetem osadzonym na karabinie.

A kto wie, czy nie lepiej prędzej niż później: Wołaniem: „nie pozwolimy na politykę faktów dokonanych" nie przestraszymy nikogo. Przestraszyć dopiero możemy właśnie — polityką faktów dokonanych.

Spróbowałem skomentować paroma uwagami jedynie prace autorów wileńskich, którzy oczywiście niekoniecznie są najlepszymi w numerze. Pełno w nim nazwisk znanych, głośnych w całej Polsce (i nie tylko w Polsce) pisarzy.

Niektóre artykuły zawierają powtórki, zdarzają się i zderzają się zbieżności, podobieństwa w ujęciu zagadnienia, których jednak siłą rzeczy trudno było uniknąć, — jak na przykład stały lejtmotiw „Miasto Gdańsk niegdyś nasze, będzie znowu nasze...".

Zdecydowanie słaby jest wiersz „Oda na Gdańsk" Jarosława Iwaszkiewicza (nie przeszkadza mi to zachwycać się powieściami tego autora). Jak na jedyny wiersz w numerze — mogły „Wiadomości Literackie" postarać się o coś lepszego.

Drobne menkamenty (np. mniej doskonała od jego „kroniki tygodniowej" recenzja Słonimskiego z filmu pt. „Zeznanie szpiega") w niczym nie dewaluują całości, która naprawdę przedstawia się imponująco i jest więcej, niż na czasie.

„Wiadomości Literackie" wydały już swój nowy kolejny numer. Mimo to — jeśli tak można określić — numer gdański wcale się nie zestarzał i jeszcze bardzo długo będzie aktualny, stanowi bowiem on zbiór dokumentów historycznego rozwoju stosunków Gdańsk—Polska, co posiada nieprzemijającą wartość.

Autor za bardzo głośnego, jak na ważkość i słuszność treści, artykułu „Czekamy" zbyt pochopnie ferował wyroki i sądy o polskich pisarzach.

Ich prace. zawarte w gdańskim numerze „Wiadomości Literackich", są celnymi pociskami armatnimi bombardującymi niejedną nieścisłość, kłamstwo i bzdurę hitlerowską.

Anatol Mikułko.

Nożycami przez prasę

CO OZNACZAJĄ ZAJŚCIA RUMUŃSKO-WĘGIERSKIE.

Strzały na granicy rumuńsko-węgierskiej pobudziły ABC do uwag następujących.

Rokowania handlowe węgiersko-rumuńskie w Sinaio wydawały się rozwijać pomyślnie, wróżąc możliwość uzgodnienia interesów gospodarczych tych dwóch krajów, mających niestety wiele drażliwych kwestii spornych, gdy nagle strzelanina pod wsią Tescoe znowu przerwała przy najmniej na jakiś czas nawiązujące się nici. Trudno tu w tej chwili wobec braku szczegółowych i pewnych informacyj stwierdzić czy incydent graniczny był przykrym przypadkiem czy też kierowała akcją jakaś obca ręka. Warto jednak przypomnieć, że bezpośrednio przed zatargiem węgiersko-rumuńskim pojawiło się w prasie zagranicznej i polskiej szereg informacji, że Niemcy zwróciły znowu oczy na Rumunię i zamierzają wywierać nacisk poprzez Węgry, które wskutek osłabienia wewnętrznego, braku silnej armii mają ogromną trudność w przeciwstawieniu się wpływom niemieckim. Wiadomości te dziwnie zbiegły się z incydentem w Tescoe.

Fakt prowokacji jest istotnie bardzo prawdopodobny.

ODRODZENIE FRANCJI.

„Kurjer Warszawski“ zastanawia się nad ożywczym prądem, jaki ogarnął społeczeństwo francuskie. Ostatnia cytadela liberalizmu przystąpiła do tworzenia ministerstwa prapagandy.

Niespodzianką dla tutejszego świata politycznego i prasowego stało się nieoczekiwane zupełnie skoncentrowanie całokształtu francuskiej służby propagandowej i informacyjnej przez utworzenie specjalnego „komisariatu generalnego informacji“, podległego bezpośrednio prezesowi rady ministrów Wojna propagandowa, narzucona światu przez mocarstwa totalitarne wymaga stosowania środków, jakie dawniej uważane były w społeczeństwach demokratycznych za całkowicie zbędne Po Anglii, również i Francja zmuszona została do stworzenia specjalnej instytucji do walki z fałszem w słowie i druku. Jednocześnie uchwalono też dalsze jeszcze przepisy przewidujące zaostrzenie kontroli nad działalnością prywatnych rozgłośni radiowych we Francji oraz skoordynowanie akcji stacyj państwowych. Wraz z postanowieniami dawniejszych dekretów o kontroli nad prasą i strzeżeniu tajemnic państwowych dają przepisy te „komisariatowi generalnemu“ znaczne środki działania. Na czele nowego urzędu stanął Jean Giraudoux. Autor ma jednak za sobą również i bagtną karierę dyplomatyczną. Już w roku 1924 kierował wydziałem prasowym francuskiego MSZ: opuścił zaś Quai d'Orsay w dziesięć lat później w randze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego.

Co jak co, ale i Francji i Anglii Min. Propagandy jest napewno mniej potrzebne, niż nam. Tymczasem sprawa polskiego organu propagandy nie posunęła się naprzód. Co przeszkadza? Warcholstwo jednych, brak inteligencji u drugich?! Smutne, bardzo smutne. Czy zawsze Polak ma być mądry po szkodzie?

ULGI DLA LICZNYCH RODZIN.

„Kurjer Polski“ zamieszcza ciekawe listy ojców licznych rodzin. Jeden z tych listów zawiera cały program naprawy Rzplitej.

Rodzina obarczona kilkorgiem dzieci, bardzo często nie tylko nie ma na ich wychowanie i wykształcenie, ale na wyżywienie i ubranie. Znikąd nie ma pomocy, cierpi niedostatek, nędzę Następuje w Polsce świat pustych kołysek. Czas nastąpi aby tę sprawę uregulować należycie i wprowadzić do izb obywateli radość i zadowolenie

Rodziny o licznych dzieciach, a więc z czworgiem, pięciorgiem, sześciorgiem, a niekiedy i z całym tuzinem dzieci w żaden sposób nie mogą sprostać zadaniu i im się należy pomoc. Pomoc ta winna przejawiać się w różnych kierunkach. Jeżeli to jest właściciel majątku ziemskiego, domu dochodowego, przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego, winien mieć ulgę w płaceniu podatków o 25 proc., czy to będzie podatek dochodowy, czy gruntowy, czy jakiś inny. Samorządy dadzą ulgi w szarwarkach, daninach publicznych o 25 proc. W szkołach państwowych i prywatnych opłata winna być zmniejszona o 50 proc. Przejazd kolejami państwowymi, autobusami i kolejkami winien być ulgowy dla całej rodziny o 50 proc. Rodzicom, pozostającym na służbie państwowej i prywatnie w początkach października pomoc zimową w postaci pieniężnej na zakup odzieży i obuwia dla dzieci, a przy poborach miesięcznych pomoc na każde dziecko po 25 zł miesięcznie. Pomoc lekarską bezpłatną dla dzieci wszystkich do 18 lat i ulgi w nabyciu lekarstw w aptekach.

Taka pomoc ułatwi codzienne życie i da możność wychowania, wyżywienia i wykształcenia dzieci tym rodzicom, którzy ich mają więcej.

Małżeństwa bezdzietne i starzy kawalerowie powinni płacić pełne, a nawet zwiększone podatki. Znam wiele takich małżeństw, które oboje zarabiają, są bezdzietni, żyją dobrze, wyjeżdżają na letnistka i za granicę, a z nas, obarczonych dziećmi, śmieją się.

Nie ulega wątpliwości, że reforma podatków i uposażeń w duchu nowego ustawodawstwa staje się coraz bardziej aktualna i w Polsce. *l.*

Szczegóły bestialskiego zamordowania dra Augustyna Kośnego

polskiego działacza w Niemczech

W związku z zagadkową śmiercią zasłużonego działacza polskiego

DRA AUGUSTYNA KOSNEGO,

którego zwłoki wyłowiono w ub. piątek rano w spławnym kanale w Berlinie nad wybrzeżem Maybacha, stwierdzić należy, że ś. p. dr Kośny padł ofiarą bestialskiego morderstwa.

W nocy z poniedziałku na wtorek 25 ub. m. nieboszczyk pożegnał się w pewnej odległości od domu przy rogu ulic Reichenberger i Glogener ze swym przyjacielem Polakiem. Od tej chwili ślad wszelki po nim zaginął i dopiero w piątek rano wydobyto zwłoki ś. p. Kośnego z kanału.

Zwłoki znajdowały się w kanale w pozycji stojącej w miejscu, w którym stoją stoją statki. Noszą one

ŚLADY OKALECZEŃ NA RĘKACH I GŁOWIE.

Najbardziej jednak zastanowić musi fakt, że zwłoki, które rzekomo przeleżeć miały w wodzie około 4 dni, po wydobyciu z wody wyglądały normalnie, tak, jakby znajdowały się w wodzie zaledwie kilka godzin. Z tego wnioskować należy, że zwłoki zamordowanego na 4 dni przed tym musiały być wrzucone do kanału

W NOCY Z DNIA 27 NA 28 LIPCA,

przy czym zostały tak niefortunnie obciążone, że wypłynęły w pozycji stojącej na powierzchnię, co umożliwiło ich odkrycie i wydobycie.

Ślady okaleczeń na rękach wskazują nadto, że ś. p. dr Kośny był przed zamordowaniem skrępowany, co mogło mieć miejsce przy badaniu go

PRZEZ AGENTÓW „GESTAPO“.

zainteresowanych ostatnią podróżą dra Kośnego do Polski.

W końcu czerwca lekarz odwiedził brata Maksymiliana, który jako Polak i obywatel niemiecki, nie mógł uzyskać prawa praktyki w Niemczech i zmuszony był uchodzić z Niemiec. Ś. p. Kośny odwiedził też Kraków, gdzie uczęszczał do gimnazjum i częściowo odbywał studia uniwersyteckie.

Porwanie dra Kośnego niemal sprzed domu, samowolne uwięzienie go i bestialskie badanie zakończyło się jego tragiczną śmiercią.

ABY POZBYĆ SIĘ KŁOPOTU,

obciążone zwłoki wrzucono do kanału spławnego w pobliżu miejsca zamieszkania, co miało upozorować wypadek lub zabójstwo rabunkowe

Ś. p. Augustyn Kośny nie mógł popełnić samobójstwa, bo ci, którzy go znają, wiedzą, że nie miał ku temu żadnych powodów. Przeciwnie, żył cały oddany pracy zawodowej, sprawie polskiej w Niemczech i wychowaniu jedynego dwuletniego syna, Witolda.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK JEST WYKLUCZONY

ze względu na specjalnie wysokie ogrodzenie w tym miejscu.

Napad rabunkowy i zwykły mord wyklucza stan zwłok. Napad i mord mógłby mieć miejsce w nocy z dnia 24 na 25, zwłoki więc leżałyby w wodzie ponad 3 doby, co w okresie letnim spowodować by musiało początki rozkładu, tymczasem stan zwłok wskazuje, że

ZWŁOKI DRA KOŚNEGO ZOSTAŁY WRZUCONE DO KANAŁU

nad ranem 28 lipca. Śmierć zaś musiała nastąpić tej samej nocy.

Bestialska ta zbrodnia dokonana w stolicy Trzeciej Rzeszy Niemiec hitlerowskich przez agentów państwowych na osobie dra Augusta Kośnego wstrząsnąć musi nie tylko całym narodem polskim, ale i światem kulturalnym.

Ujawnia ona w całej ohydzie stosunki panujące w dzisiejszych Niemczech i zbrodnicze metody działania organów państwowych.

Pół żartem, pół serio

Klub wrogów... klubów

W Ameryce (oczywiście!) powstał „Klub Antyklubistów“. Oryginalny ten twór ma na celu prowadzenie bezwzględnej walki z manią zakładania nikomu niepotrzebnych klubów, panoszących się ostatnio w Ameryce.

Ulgowe... kotlety dla dygnitarzy

Jak donosi Polska Agencja Informacyjna, w restauracjach dworcowych w Pińsku i Brześciu n-B wystawione są cenniki, które przewidują podwójne ceny tych samych dań (potraw). Różnica cen przy potrawach mięsnych (kotlety itp) dochodzi do 40%. Pod spodem widnieje wyjaśnienie, iż ulgi przysługują urzędnikom ministerstwa, kolejarzom ich rodzinom itp. Nic dziwnego, że pasażerowie zmuszeni są posilać się na mieście.

Obojętny

Szef dowcipkuje. Urzędnicy zanoszą się od śmiechu. Tylko szofer zachowuje obojętny spokój. Kasjer zwraca się do szofera z zapytaniem dlaczego nie reaguje na dowcipy szefa.

— Nie obchodzą mnie, od pierwszego odchodzę!

(Le Rire).

Dwa wschody

„British Empire“, „Old England and „God save the King“
oto refren „astralny“, którym ja posłyszał,
choć w loży panowała tajemnicza cisza,
a zegar wybił północ mistycznem — dzing—dzing...

Szczęściarze — dla nich życie — to bokserski ring
po wspaniałym treningu; przeciwnikiem — Grisza
lub wychudzony hindus, który zmysły zcisza .. —
oto wolnomularskich tajemnica kling...

Lecz — świątobliwy jogin porwał już za drąg
i zadarł groźnie trąbę święty słoń — Ganesza...
(niech — tam poczciwy Gandhi z kozą świat rozśmiesza...)

Brahma, Wisznu i Sziwa wznieśli tysiąc rąk! —
uzbrojonych w... lotosy... Czeka na znak rzesza...

— — — — — — — — —

Gra... tylko gra — jak szachy — jak chiński mah-jong...

Zyndram Osmorski.

Morze Kaspijskie wysycha w gwałtownym tempie

Gigantyczne plany sowieckiej komisji rzeczoznawców: kanał do Morza Czarnego lub — osuszyć...

Specjalna komisja rzeczoznawców przedłożyła rządowi sowieckiemu szczegółowy raport, dotyczący badań basenu Morza Kaspijskiego.

Od dłuższego już czasu pojawiają się alarmujące wiadomości, że Morze Kaspijskie wysycha, przy czym w ostatnich kilkunastu miesiącach proces obniżania się poziomu wody przybrał na sile.

Morze to, obejmujące 440.000 klm. kw. powierzchni, jest niezmiernie ważnym czynnikiem gospodarczym i z chwilą, gdy przestałoby być spławne, spowodowałoby to zupełną rewolucję w dotychczasowym systemie komunikacyjnym tych obszarów

Poziom wody w chwili obecnej znajduje się 26 m poniżej stanu normalnego a w północnych częściach Morza Kaspijskiego woda już jest tak płytka, że tylko bardzo małe statki mogą w te strony się zapuszczać. — Astrachań, sławny na cały świat z kawioru, z każdym niemal tygodniem oddala się od morza a ruch okrętowy możliwy jest jeszcze jedynie dzięki niezmiernie kosztownym inwestycjom w delcie Wołgi.

Również i w południowej części morza, gdzie do niedawna notowano głębokości dochodzące do 1,000 m. — wody zaczynają gwałtownie opadać a w bezpośredniem sąsiedztwie centrum przemysłu naftowego, Baku, wyrastają z powierzchni morza coraz liczniejsze wyspy i wysepki.

Morze Kaspijskie stanowiło od wieków niezmiernie ważną arterię komunikacyjną między europejską Rosją a Azją i istnienie tego morza jest warunkiem racjonalnej eksploatacji bogactw Kaukazu. Gdyby Morze Kaspijskie stało się niezdatne do żeglugi, miasta takie jak Baku Astrachań i wiele inych byłyby poważnie zagrożone w swej egzystencji.

Komisja rzeczoznawców i specjalistów, która przez wiele tygodni badała ten problem, przedłożyła rządowi sowieckiemu dwa projekty. W myśl pierwszego należałoby przywrócić istniejące swego czasu połączenie Morza Kaspijskiego z Morzem Czarnym przy pomocy gigantycznego kanału, który połączyłby oba morza, przecinając Kaukaz na linii Baku — Tyflis.

Drugi plan przewiduje zupełne wysuszenie Morza Kaspijskiego. Można by to uskutecznić przez zbudowanie olbrzymiej tamy na delcie Wołgi i skierowanie jej wód na Pustynię Turkmeńską. W ten sposób zyskałoby się olbrzymie obszary ziemi uprawnej, które w tej chwili leżą odłogiem.

W każdym razie rząd sowiecki w najbliższym czasie będzie musiał powziąć jakieś konkretne decyzje w tej sprawie, albowiem wedle najnowszych obliczeń, Morze Kaspijskie wysycha z taką szybkością, że za lat 10 nie będzie zdatne do żeglugi.

Business is business...

Kombinacje hollywoodzkich wytwórni z filmami antyhitlerowskimi

Od pewnego czasu wytwórnie filmowe w Hollywood produkują liczne filmy antyfaszystowskie, wyczuwając w tym niewątpliwie dobry interes, gwarantowany przez nastroje, panujące na całym świecie. Obok więc „Zeznanie hitlerowskiego szpiega“ i filmu Chaplina „Dyktator“, projektowano cały szereg dalszych filmów podobnego pokroju.

Obecnie nadeszła z Hollywood sensacyjna wiadomość, jakoby na polecenie słynnego cenzora filmowego, Will Hayas amerykański przemysł filmowy miał zrezygnować z dalszej produkcji filmu antyfaszystowskich. W związku z tym nie zostanie ukończony jeden z takich filmów od szeregu miesięcy oczekiwany przez Amerykę. Chodzi tu o przeróbkę filmową powieści Sinclaira Lewisa „To nie byłoby u nas możliwe“, przedstawiającej w formie utopii jakąś fantastyczną dyktaturę na europejską modłę, panującą w Stanach Zjednoczonych. Film, w którym główną rolę grał Lyonel Barymorre — był już w połowie ukończony. Wytwórnia poniesie więc kolosalne straty, gdyż obok dotychczasowych wydatków zapłacić musi 100 tys. dolarów autorowi tytułem odszkodowania. Powodem tej zmiany w nastawieniu politycznym hollywoodzkich businessmanów ma być obawa o bojkot ze strony państw „osi“, co pociągnęłoby za sobą całkowitą utratę tych chłonnych rynków filmowych.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Co są warte obietnice niemieckie

Wszystkie organizacje i szkoły litewskie w Kłajpedzie zostały zamknięte

KOWNO (Pat). Zagadnienie potrzeb kulturalnych Litwinów w Niemczech w pierwszym rzędzie w kraju kłajpedzkim, omawiane jest coraz częściej i obszerniej na łamach prasy litewskiej .

Urzędowy „Lietuwos Aidas“ podkreśla olbrzymią dysproporcję między stanem posiadania Niemców w Litwie, a Litwinów w kraju kłajpedzkim nie posiadają ani szkół, ani organizacji, ani własnej prasy, „mniejszość niemiecka w Litwie korzysta z bardzo szerokich praw kulturalnych“ — pisze „Lietuwos Aidas“. „Niemców w Litwie — stwierdza dalej dziennik — jest jedynie 30 tysięcy i posiadają oni 15 stowarzyszeń, 1 gimnazjum subsydiowane przez rząd, 1 progimnazjum, 9 szkół powszechnych z 19 klasami. Z pośród tych szkół 2 są państwowe.

Poza tym istnieją jeszcze trzy mieszane litewsko - niemieckie szkoły państwowe. Ogółem w szkołach tych uczy się około tysiąca dzieci niemieckich.

Niemcy w Litwie posiadają również swoją prasę, tymczasem w kraju kłajpedzkim, gdzie według statystyki niemieckiej jest dwukrotnie więcej Litwinów niż Niemców w Litwie, Litwini nie mogą rozwinąć żadnej działalności kulturalnej“.

Jak wiadomo, po aneksji kraju kłajpedzkiego całe litewskie życie kulturalne i organizacyjne w kraju kłajpedzkim zostało zahamowane. Wszystkie organizacje i szkoły litewskie zostały zamknięte i mimo obietnic ze strony niemieckiej, udzielonych Litwinom zaraz po zajęciu Kłaipedy, że litewskie potrzeby kulturalne w kraju kłajpedzkim zostaną uwzględnione, wszystkie dotychczasowe starania Litwinów zostały bez rezultatu.

Spłonęło troje dzieci podczas pożaru w Nieświeżu

1 bm. w późnych godzinach wieczornych, wybuchł w Nieświeżu pożar przy ul. Ogrodowej w posesji Bohusza Stanisława. Pierwsza przybyła wojskowa straż ogniowa pod kier. rtm. Malinowskiego, a następnie z opóźnieniem — straż miejska.

W czasie pożaru w zamkniętej stodole znajdowało się troje dzieci. Mimo wzmożonych wysiłków wydobyto tylko dwoje ciężko poparzonych, które zmarły w szpitalu.

Według oświadczeń pow. instruktora straży ogniowej, złożonych przed władzami, wynika, że w momencie krytycznym, t. j. w czasie wydobywania dzieci z ognia, jeden z kierowników elektrowni, kategorycznie ODMÓWIŁ WYDANIA WODY, mimo to, że dwie studnie elektrowni sąsiadowały z terenem pożaru.

Angielska Izba Gmin zamilkła do 3 października

Czy „oś" skorzysta z „okazji"?

Chamberlain w ogniu ataków opozycji

Angielska Izba Gmin odbyła w ub. środę debaty na temat odroczenia się parlamentu na wakacje letnie. Premier Chemberlain wystąpił z wnioskiem rządowym odroczenia się Izby na okres wakacyj letnich od piątku 4 sierpnia do wtorku 3 października, z zastrzeżeniem udzielenia speakerowi pełnomocnictw zwołania Izby w każdej chwili, o ile by rząd uważał tego rodzaju krok za będący w interesie publicznym.

Premier podkreślił, że dlatego proponuje zebranie się Izby

JUŻ 3 PAŹDZIERNIKA,

aby mieć możność zaatwienia nagromadzonego balastu niezbędnych ustaw tak aby móc rozpocząć nową sesję jeszcze ar czas przed Bożym Narodzeniem i zapewnić jej dość czasu dla wykonania nowego programu ustawodawczego.

Rząd mógłby zwołać parlament wcześniej z dwóch powodów: jednym byłaby konieczność zwrócenia się do Izby o uchwalenie nowych ustaw, a drugim byłoby, gdyby rząd pragnął uzyskać aprobatę Izby dla zarządzeń, które musiały podjąć

W OBLICZU NIEOCZEKIWANYCH SYTUACYJ.

Poruszając

SYTUACJĘ GDAŃSKA,

poseł Greenwood podkreślił, że incydenty graniczne przedstawiają największe niebezpieczeństwo. Wystarczy — mówił Greenwood — aby jedna z tych wielkich osobistości w Europie dowiedziała się o jakimś incydencie w Gdańsku, a w ciągu 24 godzin świat znalazłby się w otchłani wojny. Co się tyczy pożyczki dla Polski, to odpowiedź kanclerza skarbu była

WYKRETNA I NIEZADAWALNIAJĄCA

Najgwałtowniejsze przemówienie przeciw odroczeniu się parlamentu na 2 miesiące wygłosił Winston Churchill. Wciąż jeszcze mamy nadzieję — oświadczył on — że premier nie powiedział swego ostatniego słowa. Z Izbą Gmin liczą się zwłaszcza kraje dyktatorskie, jako z najbardziej potężnym wyrazem brytyjskiej woli narodowej i jako z narzędziem tej woli dla przeciwstawienia się agresji. W niedalekiej przeszłości

DYKTATORZY WYMIERZALI SWE UDERZENIA, GDY IZBA GMIN SIĘ ODRACZAŁA.

Parlament brytyjski jest uznanym uzupełnieniem do sił zbrojnych W. Brytanii. Byłoby rzeczą pożałowania godną — ciągnął dalej Churchill — gdybyśmy się unieruchomili właśnie w chwili, kiedy sytuacja staje się najbardziej drażliwą. Dziś jest to chwila najbardziej niestosowna dla rozejścia się Izby Gmin na 2-miesięczne wakacje, na który to okres przypadają

NAJBARDZIEJ NIEBEZPIECZNE MIESIĄCE W EUROPIE,

gdy żniwa zostały zebrane i siły knujące złe są najpotężniejsze.

Dalej wskazuje Churchill na informacje o wojskowych przygotowaniach niemieckich, mówi, że odbywają się zupełnie określone ruchy wojsk w kierunku na Wschód. Wszystkie te oznaki świadczą o wielkich przygotowaniach, które zresztą odbywają się również po naszej stronie i po stronie naszych sojuszników. Dla Izby Gmin byłoby rzeczą haniebną wyrzec się swej gotowości, jako skutecznego czynnika w takiej chwili.

Churchill zakończył wezwaniem do premiera, że obecnie nadarza się premierowi Chamberlainowi okazja do podjęcia donosłego kroku w kierunku zjednoczenia narodowego i nawiązania lepszego stosunków z tymi czynnikami kraju, które są poza nawiasem jego zwolenników.

W toku dalszej debaty nie tylko mówcy opozycji ale również cały szereg mówców większości rządowej wypowiadał się

ZA TERMINEM ZWOŁANIA PARLAMENTU DALEKO WCZEŚNIEJSZYM,

niż dopiero 3 października.

Odpowiadając, premier Chamberlain zajął stanowisko nieprzejednane. Przechodząc następnie do polemiki z Churchilem, premier stwierdził, że wszystkie argumenty Churchilla oparte są na powadze sytuacji, na olbrzymich przygotowaniach, jakie się odbywają, na milionach ludzi pod bronią i na opowiadaniach o militaryzacji Gdańska.

Tego rodzaju argument musi z konieczności prowadzić do konkluzji, że Izba nie powinna się w ogóle rozchodzić.

Czyż w razie, gdyby Izba obradowała, niebezpieczeństwo wojny zostałoby przez to zmniejszone! — zapytał premier. Czyż zapomnieliśmy

O ZAGRABIENIU AUSTRII W CZASIE,

GDY IZBA OBRADOWAŁA,

a mimo to nie mogła temu przeszkodzić! Istnieje jeszcze bardziej niedawny przykład: dnia 15 marca wojska niemieckie rozpoczęły marsz na Pragę. Izba wówczas obradowała i debata odbyła się tegoż samego popołudnia.

Poprawka posła Greenwooda została wniesiona z powodu braku zaufania dla rządu w ogóle a dla premiera w szczególności i poparta przez pewnych posłów większości rządowej. Stawiam wniosek, że poprawka ta wyobraża

VOTUM NIEUFNOŚCI,

które — mam nadzieję — izba odrzuci — zakończył premier przy głośnych objawach poparcia ze strony swoich zwolenników.

Replika Chamberlaina nie zamknęła jednak dyskusji, gdyż jeszcze szereg mówców, zarówno z opozycji jak i z partii konserwatywnej, zabierał głos. Większość tych mówców wyrażała stanowcze zastrzeżenia przeciwko stanowisku, jakie zajął premier Chamberlain.

Po kilku jeszcze przemówieniach, które częściowo również wyrażały powątpiewanie co do stanowiska, zajętego przez premiera, Izba przystąpiła do formalnego głosowania i

WIĘKSZOŚCIĄ RZĄDOWĄ 250 GŁOSÓW

przeciwko 132 głosom opozycji potwierdziła, że datą zwołania parlamentu ma być dzień 3 października.

W toku głosowania zauważono, że bardzo znaczna liczba posłów większości rządowej w głosowaniu udziału nie wzięła.

„Brak papieru"

dla polskich gazet na Śląsku Opolskim

Opolskie „Nowiny Codzienne" przynoszą na pierwszej stronie następujące „wyjaśnienie":

„Jesteśmy zmuszeni z braku papieru gazetowego drukować gazetę na droższym papierze, który mamy w zapasie. Przyczyny tego są następujące: dotychczasowy dostawca papieru nie dostarczył nam w lipcu miesięcznego kontyngentu paieru gazetowego i odmówił dalszej dostawy. Drugi dostawca, który przejął obowiązki dostarczania nam papieru, nie mógł dotąd otrzymać z fabryki potrzebnego dla nas kontyngentu tak, że wydawnictwo nasze jest w tej chwili pozbawione papieru gazetowego.

Spodziewamy się jednak, że niebawem go znowu otrzymamy. Do tego czasu będziemy musieli używać papieru droższego, jak długo zapas starczy, co, oczywiście, znacznie zwiększa koszty nasze wykonania gazety. Wysokość opłaty abonamentu pozostaje jednak niezmieniona.

W obliczu tych trudności prosimy szan czytelników o dochowanie wierności gazecie".

Do powyższej notatki dodać należą iż „Nowiny" są ostatnio prawie codziennie konfiskowane. Konfiskacie uległy numery z piątku i z soboty ub. tygodnia.

Premie PKO

Dnia 31 lipca 1939 r. odbyło się w PKO 17 publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii III.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 lipca 1939 r.

Premie po zł. 1.000 — padły na Nr. Nr. 132597 173655 180244 183748 217886 230947.

Premie po zł. 500 — padły na Nr. Nr. 150897 151638 15733 165129 167556 171421 172116 179483 180136 180728 181327 182859 185047 188457 193890 198494 205219 208274 208426 212312 27396 223156 225053 226856 228159 229381 231354 240050 246684.

Premie po zł 250 — padły na Nr Nr: 151732 151853 153130 154070 156309 156829 157230 158270 159469 159915 160015 163009 169428 171011 171149 172165 172948 175157 163823 164020 164390 164853 168522 169279 175261 175724 175976 187873 188362 192586 193149 194094 194127 194355 197968 198121 198468 198749 198905 199751 204437 208493 209979 209509 211153 213409 216164 217640 218530 219189 220527 221521 221658 222543 223377 225186 225216 225159 228673 230557 231193 231936 233402 337334 239392 241261 241524 244537 245424 245733 245988 248716 250073 250079 251432.

Poza tym padło 281 premij 100 złotowych.

Po raz trzeci padły premie po zł 100 — na Nr Nr: 178722 220405.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:

Premie po zł 500 — padły na Nr Nr: 151638 157333 182859 208274 226856 246684.

Premie po zł 250 — padły na Nr Nr: 153130 154070 159945 171149 175157 278530 219189 220527 221521.

Premie po zł 100 — padły na Nr Nr: 150469 151220 152304 163519 171971 177300 177366 180886 182794 185268 186085 186293 191233 192581 192644 201571 202320 204693 209050 228353 229001 230632 241402 243728 245295 249910

Ogółem padło 400 premij na łączna kwotę zł 69.600.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii III jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premij książeczki nie tracą swej ważności, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dayszych wkładek.

Książeczki serii III, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł 1.000 — na Nr 189245.

Zł 250 — na Nr Nr: 156680 172875 201263 201354 207778 232044 235967 239626.

Zł 100 — na NrNr: 150404 151024 151864 152061 152486 153744 157043 159526 160660 161449 161599 165232 165634 171339 171855 172638 177255 186730 186985 188078 189995 190678 192569 196040 196738 199346 200159 201294 203770 214620 217168 219040 220390 225103 228482 233289 233541 238058 243568 148179 248943 249384 251412.

Niemieckie wojska jadą do Libii

Rzym chce uzyskać w Anglii pożyczkę 150 milionów funtów

LONDYN. (Obsł. Sp.) Korespondenci rzymscy dzienników londyńskich donoszą, że przez Triest przejeżdżają wojska niemieckie, udające się do Libii. Oddziały włoskie, które dotychczas stacjonowały w Libii wracają do kraju.

Przy transporcie wojsk posługują się również władze niemieckie i włoskie samolotami.

„Daily Express" donosi również, że Mussolini zamierza ubiegać się w Londynie o... pożyczkę w wysokości 150 milionów funtów.

Anglia dysponuje skutecznymi aparatami do zwalczania łodzi podwodnych

LONDYN, (PAT). Izba Lordów poświęciła ostatnią debatę przed zakończeniem bieżącej sesji sprawie ograniczenia skutków wojny podwodnej.

Odpowiadając na interpelację lorda Mottistone z opozycji liberalnej, jakie kroki rząd brytyjski zamierza podjąć dla międzynarodowego porozumienia, w celu zniesienia łodzi podwodnych, pierwszy lord admiralicji Stanhope oświadczył, że rząd J. K. M. kilkakrotnie deklarował swą gotowość w tej mierze.

Dopóki jednak porozumienie takie nie będzie osiągnięte rząd nie może zaniedbać żadnych kroków, zmierzających do UTRZYMANIA PRZEWAGI W. BRYTANII RÓWNIEŻ I W ZAKRESIE ŁODZI PODWODNYCH.

Omawiając z kolei sprawę zwalczania akcji nurków nieprzyjacielskich, lord Stanhope sprecyzował, że flota brytyjska rozporządza specjalnymi aparatami, które okazały się bardzo skuteczne. Aparaty te stanowią jednak tajemnicę marynarki brytyjskiej i żadne szczegóły w tej sprawie nie mogą być ujawnione.

Kuzyn Benesza w Katowicach

Na terenie Katowic przebywa obecnie przejściowo sporo emigrantów czeskich i słowackich. Rekrutują się oni przeważnie ze sfer inteligencji. Wszyscy zbiegli przez zieloną granicę, ratując się przed obozem koncentracyjnym.

Wśród tych uchodźców, żyjących w opłakanych warunkach, znajduje się spora liczba dziennikarzy i publicystów.

W Katowicach przebywa również kuzyn b. prezydenta Czechosłowacji, Benesza, adwokat dr K. z Pragi, który również musiał się ratować ucieczką przed ścigającą go policją niemiecką. Z Polski uda się dr K. do Anglii, gdzie zamierza się osiedlić.

W Katowicach organizuje się komitet, którego celem będzie śpieszenie z doraźną pomocą materialną emigrantom z b. Czechosłowacji.

Nie ma tajemnicy listowej w Niemczech

LONDYN (Pat. Dzienniki poranne poświęcają dużo miejsca protestom, jakie obywatele brytyjscy nadsyłają do władz z powodu otwierania przez cenzurę niemiecką prywatnej korespondencji przesyłanej pocztą.

Ile jest miast w Polsce

Ostatnie dane statystyczne wykazują w Polsce 611 miast, w tym 53 tak zwanych miast wydzielonych. Następnie w Polsce jest 3.195 gmin wiejskich i 40.533 gromad. Charakterystycznym przy tym objawem jest fakt, że np. gdy 3 zachodnie województwa w Polsce, to jest poznańskie, pomorskie i śląskie zajmują ogółem obszar równy 12.1% całego obszaru Rzplitej, to ogólna liczba miast w tych 3 województwach wynosi równe 25% wszystkich miast polskich.

Ludność w Polsce

Poska znajduje się w tym szczęśliwym położeniu z wszystkich państw europejskich, że ma największy odsetek młodych obywateli. Ludności bowiem w Polsce do lat 14 jest przeszło 30%, gdy np. w takiej Francji czy w Niemczech zaledwie dwadzieścia parę procent.

Państwo ocenia masło i sery

W tych dniach zatwierdzone zostały instrukcje dla działalności niedawno utworzonego przez ministerstwo rolnictwa i reform rolnych Państwowego Komitetu Oceny Masła i Serów. Zadaniem tego komitetu jest zaprowadzenie na obszarze całego kraju jednolitych ocen masła i serów.

W instrukcjach oznaczono sposoby badania masła metodami ścisłymi, ustalania sposobu badania i punktowania masła przez rzeczoznawców, przygotowywania próbek masła do oceny itd.

Gdyby Stany Zjednoczone mobilizowały...

4 miliony w ciągu roku

„The American Legion Magazine" tygodnik wychodzący w Nowym Jorku, zamieścił artykuł, w którym opisuje przebieg ew. mobilizacji w USA.

„W Waszyngtonie pracuje bez rozgłosu grupa ludzi, której zadaniem jest przygotowanie całkowite ustawy i przepisów, regulujących powszechną mobilizację armii, marynarki i lotnictwa amerykańskiego. Na mocy tej ustawy 10 milionów obywateli USA będzie powołanych do szeregów".

„Mechanizm mobilizacji przedstawia się wg gotowego projektu następująco: po wypowiedzeniu wojny Kongres uchwala ustawę o poborze. Nazajutrz prezydent USA apeluje do wszystkich obywateli w wieku od 21 do 30 lat, by zjawili się w swoich biurach wyborczych i zapisali się do rejestru poborowego. Siedem dni później następuje kontrola rekrutów w komisji lekarskiej. Dziewięć dni po tym terminie rekruci udają się do obozów ćwiczebnych. W trzydzieści dni po ogłoszeniu stanu wojennego mobilizacja jest przeprowadzona".

„Na 12 milionów obywateli w wieku od 21 do 30 lat, trzy miliony mogą być wcielone do szeregów armii. Z liczby 13 milionów obywateli w wieku od 31 do 45 lat do służby w szeregach powołanych będzie tylko dwa miliony. Wreszcie spośród 3 miln. ludzi w wieku od 18 do 21 lat do szeregów powołanych zostanie 2 miliony"

„Aparat mobilizacyjny będzie mógł zatem w razie uruchomienia go dostarczyć przeciętnie 330.000 ludzi miesięcznie, 4 miliony w ciągu roku".

Sachalin pachnie naftą

Targ pomiędzy Japonią a ZSRR skierował powszechne zainteresowanie na wyspę Sachalin, posiadające poważne bogactwa surowcowe. Na Sachalinie znajdują się japońskie koncesje dla eksploatacji złóż naftowych. Obszar koncesji przekracza 100.000 ha, z czego według umowy sowiecko-japońskiej, wolno eksploatować tylko połowę terenu, płacąc od każdej wydobytej tonny surowca odpowiednią sumę rządowi ZSRR.

Bogactwa naftowe Sachalinu ocenione są na 200—400 mil. ton. Rezultat wierceń próbach był w 50% dodatni. Tereny złóż ropy naftowej znajdują się na wschodnim wybrzeżu wyspy, w pobliżu miejscowości Ocha.

Oprócz nafty na Sachalinie znajdują się złoża węgla: w dorzeczu rzeki Due bliżej cieśniny Tatarskiej. Zapasy węgla oceniane są na ćwierć miliarda ton. Należy podkreślić, że południowa część wyspy, należąca do Japonii (36 tys. km^2) pozbawiona jest prawie zupełnie bogactw naturalnych, w przeciwieństwie do północnej części, o powierzchni około 40.600 km, terytorialnie przynależnej do ZSRR.

Rekord wielkości kosmicznej

Największa z gwiazd

Obserwatorium astronomiczne w Yerkes (USA) podało niedawno wiadomość o dokonaniu wymiarów jednej z gwiazd, a mianowicie „Epsylon Woźnicy". Jest to największa z wymierzonych dotychczas gwiazd, której średnica jest 3000 dłuższa od średnicy słońca i wynosi 4.173 milionów km.

Dotychczas za największą z wymierzonych gwiazd uchodziła Antares, której średnica jednak jest siedmiokrotnie mniejsza od średnicy Epsylon Woźnicy.

Zawrotne cyfry, które mało mowią ogółowi. Trudno je sobie po prostu uświadomić i dopiero porównanie da pewne mgliste pojęcie o rozmiarach tego olbrzyma.

Jeśli ziemię naszą wyobrazimy sobie jako drobne ziarnko maku, w tej samej skali słońce wyglądać będzie jako spore jabłko. Jeśli zaś słońce oznaczymy ziarnkiem maku wspomniana gwiazda Antares będzie takim jabłkiem, a Epsylon Woźnicy wielką dynią.

Wewnątrz tej ostatniej pomieścić się mógłby cały system słoneczny, a więc słońce wraz z wszystkimi krążącymi w jego orbicie planetami.

Astronomowie zdołali obliczyć wymiary tej gwiazdy, lecz na pewno nie jest to największa z nich. Znamy zaledwie 95 konstelacji gwiezdnych, a sama droga mleczna składa się z jakich 35 miliardów gwiazd, oddalonych od nas o 30.000 lat świetlnych. A przecież w granicach znanego nam systemu znajdują się gwiazdy odległe o 350.000 lat świetlnych. A poza tymi gwiazdami znajdują się jeszcze jakieś olbrzymie wszechświaty!

K.

Nowe jezdnie, drogi, domy...

Wycieczka dziennikarzy na robotach F. Pr.

Fundusz Pracy zorganizował 2 i 3 bm. wycieczkę dziennikarzy miejscowych i zamiejscowych, która zwiedzi ła roboty drogowe prowadzone na terenie miasta i pow. wileńsko-trockiego. Wycieczce przewodził specjalnie przybyły z Warszawy delegat, p. Witold Zakrzewski.

Po krótkiej konferencji w lokalu Funduszu, podczas której naczelnik wydziału pracy inż. Staniszewski poinformował zebranych dziennikarzy o zadaniach Funduszu Pracy, udano się samochodami na objazd robót. Zwiedzanie

ROZPOCZĘTO OD W. POHULANKI,

gdzie, jak wiadomo, prowadzone są roboty przy budowie gładkiej nawierzchni jezdni. Roboty rozpoczęto od Słupów, prowadząc je w kierunku ul. Zawalnej. Obecnie doprowadzono je już do ul. Słowackiego. Tempo robót które początkowo było stosunkowo słabe, obecnie zostało wzmocnione. W. Pohulanka otrzymuje jezdnię częściowo z kostki kamiennej, częściowo zaś z kostki drobnej na wzór ułożonej ostatnio na ul. Wileńskiej.

Interesująco przedstawiają się roboty na ul. Legionowej, która już częściowo otrzymała piękną nowoczesną jezdnię z kostki kamiennej, w dalszej jednak jej części roboty natrafiły na duże trudności terenowe. Na dużym stosunkowo odcinku trzeba przed ułożeniem twardej nawierzchni odwadniać teren przez ułożenie podłużnego i poprzecznego drenażu oraz usuwać bagniste pokłady torfu. Wszystko to zajmuje bardzo wiele czasu. W przyszłym już jednak roku ul. Legionowa na całej swej przestrzeni gruntownie zmieni szatę.

Po zwiedzeniu tych robót cztery samochody z dziennikarzami i kierownikami poszczególnych robót wydostawszy się na drogę łącznikową pomknęły w kierunku świeżo wybudowanej szosy

WILNO — RYKONTY — ZAWIASY.

Szosa ta ma duże znaczenie gospodarcze o charakterze międzynarodowym. Stanowi bowiem główną arterię łącznikową z Litwą. Niestety, jak dotychczas ruch na szosie jest minimalny. Samochody z turystami przejeżdżają rzadko, rozwijające się jednak pomyślnie nasze stosunki turystyczne z Litwinami w niedługim czasie niewątpliwie podniosą znaczenie tej na prawdę pięknej, na europejskim poziomie wybudowanej szosy. Szosa biegnie na przestrzeni 28 kilometrów, aż do samej granicy litewskiej. Jezdnia dla komunikacji samochodowej zbudowana jest z bloków betonowych, ma 5 metrów szerokości, niezależnie od tego dla pojazdów konnych urządzone są po obu stronach jezdnie szabrowane.

Wkrótce wjeżdżamy w strefę graniczną. Szosa urywa się — po stronie litewskiej nie ma jeszcze drogi. Z pobliskiej strażnicy litewskiej zaciekawiony przyjazdem gości wychodzi strażnik litewski, wysoki, postawny mężczyzna w drelichach koloru khaki. Nawiązujemy rozmowę. Strażnik litewski doskonale włada językiem polskim. Informuje nas uprzejmie, że po stronie litewskiej w odległości 2 kilometrów od granicy rozpoczęto już niedawno roboty przy budowie drogi do Polski.

Charakterystyczne jest, że jeżeli chodzi o ruch turystyczny, to znacznie więcej osób jedzie z Litwy do Polski. Tak np. w ciągu lipca szlaban graniczny przekroczyło z Litwy 355 turystów, podczas, gdy w kierunku odwrotnym zaledwie kilkadziesiąt osób. Inna rzecz, że większość turystów korzysta z komunikacji kolejowej.

Zawracamy z powrotem, kierując się na drogę łącznikową.

BIAŁA WAKA — TATARKA — CZARNY BÓR.

Droga ta jest również budowana z kredytów, wyasygnowanych przez Fundusz Pracy. Coprawda nie jest tak piękna jak na Zawiasy i nie ma charakteru reprezentacyjnego, budowana jest jednak bardzo solidnie z żwiru i drobnego kamienia. Roboty posuwają się w szybkim tempie, znajduje tu stałe zatrudnienie znaczna ilość bezrobotnych. Roboty w niedługim czasie zostaną ostatecznie zakończone i cieszyć należy, że Wileńszczyźnie przybędzie nowa piękna szosa.

Stamtąd jedziemy na

-TRAKT RUDNICKI.

Są to również roboty finansowane przez Fundusz Pracy. Budująca się tu droga ma charakter podobny do szosy przed chwilą przez nas zwiedzanej.

Nasuwa się dygresja, której nie sposób pominąć milczeniem, to fakt bardzo żywego zainteresowania się Funduszu Pracy Wileńszczyzną. Dzieje się to w pierwszym rzędzie dzięki ministrowi pracy i opieki sp. p. Zyndram Kościałkowskiemu oraz drowi Paczyńskiemu, wicedyrektorowi Funduszu Pracy.

Jedziemy jednak dalej. Wracamy do miasta przez Trakt Żwirki i Wigury, by wkrótce wyjechać na drogę łącznikową. Zdążamy teraz szlakiem Niemenczyn — Bujwidze. W Niemenczynie mamy okazję zapoznać się z wybudowanym świeżo niezupełnie jeszcze ukończonym, dużych rozmiarów budynkiem drewnianym. Jest to Dom Ludowy. Będzie koncentrował całe kulturalne życie Niemenczyna. Mieścić się tam będą czytelnia, biblioteka, odbywać się będą odczyty, pogadanki i zabawy.

W Niemenczynie odrestaurowano ponadto most przez Wilię. Most o konstrukcji żelaznej prezentuje się teraz bardzo okazale.

Św.

KRAKÓW 6-VIII-1914×6-VIII-1939

POLSKA NA SZLAKU JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Program uroczystości

Czynu Legionowego w dn. 5 i 6 bm. w Wilnie

Wileński Komitet Obywatelski obchodu 25-lecia Czynu Legionowego podaje do wiadomości, że na program tego obchodu w Wilnie złożą się:

W DNIU 5 SIERPNIA

godz. 18 — przejęcie warty honorowej od wojska przez strzelców garnizonu wileńskiego na Rossie;

W DNIU 6 SIERPNIA

godz. 9 — uroczysta msza św. w Ostrej Bramie;

godz. 10 — hołd na Rossie i składanie wiązanek kwiatów przed mauzoleum;

godz. 11 — wysłuchanie przemówienia Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydza, transmitowanego z Krakowa, przez megafony zainstalowane w różnych punktach miasta;

godz. 20 — uroczyste ognisko Związku Strzeleckiego na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na program ogniska złożą się: odczytanie pamiętnego rozkazu Komendanta Piłsudskiego do pierwszej kadrowej strzeleckiej, apel poległych i przyrzeczenie organizacyjne.

Kącik radiowy

PO TRZECH MIESIĄCACH ZALEGANIA W ABONAMENCIE

Skreślenie z ewidencji abonentów radiowych.

Zaleganie w opłatach radiofonicznych ponad 3 miesiące uprawnia do cofnięcia karty rejestracyjnej i skreślenia z ewidencji abonentów radiowych.

Prawo to przysługuje ministrowi Poczt i Telegrafów na zasadzie artykułu 8 Ustawy o Poczcie, Telegrafie i Telefonie, ponieważ zaleganie w opłatach jest niedotrzymaniem warunków koncesji, czyli zezwolenia radiofonicznego.

Cofnięcie karty rejestracyjnej pociąga za sobą obowiązek unieruchomienia względnie zupełnego zlikwidowania posiadanego urządzenia radiofonicznego.

Unieruchomienia radiourządzenia polega na uziemieniu anteny na zewnątrz lokalu, oraz wyjęciu lamp lub detektora kryształkowego z radioodbiornika i odłączenie go od przewodów anteny.

Niestosowanie się do powyższego obowiązku po cofnięciu karty rejestracyjnej, powoduje odpowiedzialność z artykułu 29 wspomnianej Ustawy.

PIERWSZY POLSKI FILM RADIOWY.

Polskie Radio przystąpiło do realizacji pierwszego filmu krótkometrażowego, który zaznajomi najszersze warstwy społeczeństwa z warunkami i metodami pracy współczesnej radiofonii. W filmie tym ujrzymy dobrze znanych nam speakerów i prelegentów radiowych, ujrzymy orkiestrę Polskiego Radia i jego chór, popularne zespoły artystyczne, wreszcie ulubieńców publiczności — Jana Kiepurę, Barbarę Kostrzewską, chór Dana i wielu innych. Wraz z obiektywem filmowym zwiedzimy wnętrze studiów radiowych, zapoznamy się z efektami dźwiękowymi, jakie uświetniają słuchowiska radiowe.

Ludzie mikrofonu ukażą się w tym filmie w swojej codziennej pracy na swych stanowiskach twórców i wykonawców programu radiowego. Film ten — realizacja Aleksandra Swidwińskiego — przyczyni się niewątpliwie do zadzierzgnięcia jeszcze silniejszych węzłów pomiędzy radio słuchaczami a ludźmi mokrofonu.

Utrzymywanie prywatnych „maszyn" w porządku — obowiązkiem obywatelskim

Podczas wielkiej wojny mówiono, że bitwę nad Marną Francuzi wygrali dzięki... taksówkom paryskim. Istotnie „taxi" paryskie odegrały poważną rolę w rozstrzygającym momencie bitwy. Ówczesny komendant Paryża, gen. Gourand, mając informacje z frontu, że wojska francuskie nad Marną powstrzymują napór nieprzyjaciela z ostatnim już niemal natężeniem swych sił, zmobilizował wszystkie taksówki i wysłał z Paryża 100-tysięczną armię na pomoc marszałkowi Joffre'owi.

Pomoc przybyła w porę, świeże siły francuskie wstrzymały rozpęd ofensywy niemieckiej. Bitwa była wygrana, Niemcy musiały usztywnić swój front w okopach.

Taksówki paryskie ujawniły tedy całe znaczenie pojazdów mechanicznych we współczesnej wojnie.

Polska posiada niespełna

50.000 PRYWATNYCH „MASZYN",

tj. pojazdów mechanicznych — samochodów osobowych i ciężarowych oraz motocyklów. Jest to liczba mała w porównaniu do innych państw europejskich. Ale i ta liczba odegrać może poważną, a nawet decydującą rolę w jakiejś bitwie nad jakąś rzeką.

Pod jednym wszakże warunkiem: że „maszyny" będą utrzymywane stale w porządnej gotowości całego swego mechanizmu i opon. Utrzymywanie w porządku samochodów jest oczywiście pierwszym obowiązkiem właścicieli i kierowców. Od tego zależy nie tylko ich wygoda, ale — zdrowie i życie. Obowiązek zaś ten staje się szczególnie ważny w chwili obecnej, gdy

„NIE ZNAMY DNIA ANI GODZINY",

kiedy nasze taksówki i samochody prywatne powołane będą do pełnienia służby wojskowej. Nie czas będzie wtedy na przeprowadzanie remontu, wymianę zużytych części mechanizmu na zapasowe. Gotowość użytkowo-techniczna owych kilkudziesięciu tysięcy pojazdów mechanicznych, jakimi rozporządzamy w Polsce, równa być winna gotowości moralnej ich właścicieli do spełnienia obowiązków w dobie krytycznej. Stan pojazdów będzie zarazem najlepszym sprawdzianem sumiennego traktowania obowiązków patriotycznych ze strony kierowców i właścicieli. Bo nie dość jest mówić, deklamować o gotowości spełnienia

NAJCIĘŻSZYCH NAWET OFIAR

w razie potrzeby — trzeba tej gotowości składać dowody już teraz w spełnieniu czynności i obowiązków drobnych pozornie, lecz w sumie dających wielkie, decydujące może skutki.

Kurjer Sportowy

Nowy zatarg o narciarstwo w programie igrzysk zimowych

Niemieckie Urzędowe Biuro Informacyjne donosi, że prezydent komitetu organizacyjnego V Zimowych Igrzysk Olimpijskich, które się odbędą w Garmisch-Partenkirchen w 1940 r. dr von Halt złożył wizytę w Oslo prezydentowi Międzynarodowej Federacji Narciarskiej, mjr Oestgaardowi. Przedstawiciel Niemiec domagał się wprowadzenia narciarstwa z powrotem do programu zimowych igrzysk olimpijskich, gdyż zimowe igrzyska olimpijskie bez narciarstwa tracą wszelkie znaczenie. W tym celu należy, zdaniem dra von Halta zwołać nadzwyczajny kongres międzynarodowej Federacji Narciarskiej któraby powzięła odpowiednią uchwałę. Dr von Halt zaznaczył, że w razie odrzucenia wniosku niemieckiego, Niemcy nie wezmą udziału w narciarskich mistrzostwach świata, które mają się odbyć po igrzyskach olimpijskich w Oslo.

Żądania Niemiec mogą wywołać nowy bardzo ostry konflikt. Nie ulega wątpliwości, że zbojkotowanie przez Niemcy narciarskich mistrzostw świata będzie musiało wywołać reakcję państw skandynawskich. Niemieckie Biuro Informacyjne nie podaje, jak się ustosunkował mjr Oestgaard do żądania dra von Halta.

MARY RICHMOND 53

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

W Auclandzie została zamordowana Lilian Crane i porwana jej wychowanka Fleurette. O zbrodnię posądzeni są przyjaciele straconego bandyty Johna Rolfe'a. Zakochany we Fleurette Jimmy Carter wzywa do pomocy swego przyjaciela Hardinga. Sprawcy zbrodni zażądali okupu 5 tys. funtów, który doręczył im Jimmy Carter. Bandytów ściga Harding, lecz popadł w zasadzkę. Jednakże policja zdołała złapać była służącą Lilian Crane — Fenton. Aresztowana Harding badał — bez rezultatu. Po wstępnej rozprawie sądowej aresztowaną postrzelono śmiertelnie na ulicy. Na miejscu zbrodni Hardinge znalazł maskotę należącą do Elżbiety Courtenay, która przed kilku dniami odrzuciła jego oświadczyny. Gdy wrócił po wypadku, został Hardinge w swoim mieszkaniu Elżbietę, która zawiadomiła, że przyjmuje jego oświadczyny. Zwiększa to podejrzenie agenta, który każe Elżbiecie śledzić agentowi

(Ciąg dalszy)

— To wybitny uczony — odpowiedziała Elżbieta. — Przeprowadza jakieś doświadczenia, które, gdy mu się powiodą, jak twierdzi, wywołą całe rewolucję w pewnej gałęzi wiedzy. Nie mogę wyjaśnić ci pochodzenia tych odgłosów: nie byłam w laboratorium. Ale... — zaśmiała się krótko — to jest zupełnie nieprawdopodobne, żeby doktór kogoś torturował Taki poczciwy staruszek o miękkim sercu!

— Złapałem ją na kłamstwie — pomyślał Hardinge — twierdzi, że nigdy nie była w laboratorium, a przecież Williams widział ją, jak wychodziła stamtąd. — Flossie Fenton znała cię — powiedział. — Przed śmiercią powiedziała mi, że jesteś w niebezpieczeństwie i prosiła, żebym cię ratował.

Usta Elżbiety zacisnęły się mocno.

— Nie widziałam Flossie Fenton nigdy w życiu! Była nieprzytomna!

— Nie, ona była wtedy zupełnie przytomna. Miała umysł zupełnie jasny przed śmiercią, wiedziała doskonale, co mówi. Ukochana moja, bądź rozsądna, zrób to przez miłość dla mnie! Zaufaj mi i dopomóż rozwiązać tę zagadkę!

Potrząsnęła głową.

— Nie, bardzo mi przykro, ale nie mogę nic innego powiedzieć ponad to, co powiedziałam! Nic nie wiem!

— Naprawdę to jest twoje ostatnie słowo?

Skinęła głową... Nie mogła mówić, bo nie była pewna swego głosu.

— W takim razie musisz przygotować się na skutki, Elżbieto! Czy nie słyszysz mnie? Cokolwiek się stanie, ktokolwiek będzie wplątany w tę sprawę, ja nie porzucę jej! Nie spocznę, dopóki nie dojdę do dna tego bagna, dopóki nie odnajdę Fleurette Crane i nie doprowadzę do ukarania sprawcy dwóch morderstw! Mógłbym ciebie od tego wszystkiego odgrodzić, gdybyś mi zaufała. Ale teraz pozostawiam cię twemu własnemu losowi.

Próbowała potraktować lekko jego słowa:

— To wszystko brzmi jak tytuł nowoczesnej sztuki, drogi Piotrze! „Pozostawiam cię twemu własnemu losowi!" Nieźle! Będę musiała zabrać się któregoś dnia do napisania czegoś na ten temat! Dobrze!... Zdjęła z trzeciego palca lewej ręki pierścionek — brylanty oprawne w platynę i posunęła go po obrusie do Piotra!

— To w każdym razie ciebie odgradza od tego wszystkiego! Zabierz go Piotrze, może ci się przydać dla innej kobiety!

Niepotrzebne były i okrutne te słowa — zauważył w myśli Piotr. I takie do niej niepodobne! Ale dziś poznał znacznie bliżej Elżbietę, a nowe cechy jej charakteru nie były mu miłe.

Wstała i podniosła białe futro z sąsiedniego krzesła. — Czas już na nas. Prawda?

Skinął na kelnera, zapłacił rachunek, i pośpieszył za nią. Mieli być w kinie, a potem pójść razem na kolację, ale gdy się znaleźli w samochodzie i Hardinge podał adres Charlcote, Elżbieta nie próbowała się sprzeciwiać. Wcisnęła się tylko w swój kącik i zamknęła oczy. Przyglądał się jej rękom, spoczywającym na kolanach. Rękawy sukni odsunęły się nieco i Hardinge widział srebrnego słonia, który był przyczyną całego nieporozumienia. Przeklęty słoń! Gdyby nie był go znalazł wtedy, nie przyszłoby mu na myśl podejrzewać o cokolwiek Elżbietę! Wtedy mógłby zatonąć spokojnie w swym szczęściu. Ale rozsądek mówił mu, że tak jest znacznie lepiej, że powinien wiedzieć prawdę, w przeciwnym razie czekałby go później straszne rozczarowanie. Przecież mógłby się z nią ożenić, i co by było, gdyby się dowiedział potem... Ale i teraz niewiele wiedział. Prawdy nie znał!

Taksówka zatrzymała się gwałtownie budząc go z ponurych rozmyślań. Pochylił się do szofera:

— Co się stało?

— Brama zamknięta, proszę pana. Nie mogę wjechać.

Hardinge dopiero teraz spostrzegł, że już byli na miejscu. Duża, żelazna brama zamykała im drogę. Nie wątpił, że musiała być dobrze zamknięta. Doktór Miller nie chciał narażać się na nową wizytę detektywa w swym parku.

— Wysiądę tutaj — rzekła Elżbieta. — Nie potrzebujesz czekać: mam klucz ze sobą.

Hardinge pomógł jej wysiąść z auta, i stał chwilę trzymając jej rękę w dłoni.

— Do widzenia, Elżbieto!

— Do widzenia — odpowiedziała głosem spokojnym, świadczącym o wielkim opanowaniu. — Gdy się spotkamy w przyszłości, będzie to zapewne spotkanie wrogów?

(D. c. n.)

KRONIKA

SIERPIEŃ **4** Piątek

Dziś: Dominika W.
Jutro: NMP. Śnieżnej

Wschód słońca — g. 3 m. 35
Zachód słońca — g. 7 m. 15

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 3.VIII. 1939 r.

Ciśnienie 764
Temperatura średnia + 19
Temperatura najwyższa + 24
Temperatura najniższa + 12
Opad —
Wiatr południowy
Tend.: bez zmian
Uwagi: pochmurno.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego Mickiewicza 10); Narbuta Świętojańska 2 Zasławskiego Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

NOWOGRÓDZKA

— Młodociani goście z Gdańska. Stowarzyszenie Rodziny Urzędniczej w Nowogródku gościło na kolonii letniej w Nowojelni przez cały miesiąc 15 dzieci polskich z Gdańska. W ostatnim tygodniu dzieci zwiedziły Wilno i okolice Mickiewiczowskie. Przed paru dniami odjechały do Gdańska, wywożąc ze sobą miłe wspomnienie i zapas nowych sił do dalszej nauki i pracy.

— W sukurs władzom sanitarnym. Odwiedzając sklepy w innych miastach odnosi się wrażenie, że jednak nigdzie tak nie przestrzegają „odnośne władze" higieny, jak w Nowogródku. — U nas, proszę pana — skarży się sklepikarz — znajdzie policjant słomkę na podłodze, kurz na drzwiach, a už mandat gotowy. Przestrzeganie higieny, zwłaszcza w sezonie ogórkowym, jest konieczne. Pożądane by było, aby nadzór był wszechstronny. Niechże więc „odnośne władze" zainteresują się głębokim kanałem wypływającym z łaźni żydowskiej przy ul. Słonimskiej, na posesji Chmielewskiego. Gdy tylko przygrzeje słońce rozchodzi się z tamtąd fetor nie do zniesienia. I to nie tylko od gnijących tam szmat i brudu. Taki kanał w śródmieściu winien być zakryty.

— Kostka „puchnie". Po ostatnich deszczach zaszła konieczność naprawy nowej nawierzchni na ul. Kościelnej, przez usunięcie wadliwych kostek, które po deszczu „spuchły", jak mówią robotnicy.

— 122 km nowych dróg w ciągu roku Według statystyki podanej przez Wydział Komunikacyjno-budowlany Nowogródzkiego Urzędu Wojewódzkiego w r. 1938 wybudowano w Nowogródczyźnie ogółem 122 km dróg bitych, w tym: 27 km dróg państwowych i 95 km dróg samorządowych. W tymże roku wybudowano 742 m. b. mostów: 240 m b. mostów państwowych i 502 m b. samorządowych. Roboty te kosztowały łącznie kwotę 2 milionv 55 tys zł.

— Organizacja kas kredytu bezprocentowego. Zarząd Obwodu Zjednoczenia Narodowego w powiecie nowogródzkim zainicjował organizację kas kredytu bezprocentowego we wszystkich gminach powiatu nowogródzkiego, przeznaczonych głównie dla kupiectwa i rzemiosła chrześcijańskiego oraz dla drobnych rolników. Podobną akcję OZN podjął na terenie pozostałych powiatów wojew. nowogródzkiego.

BARANOWICKA

— Baranowicze unowocześniają się Najważniejszą akcją bieżącego sezonu, która przysporzyła nie mało kłopotów mieszkańcom miasta, są niewątpliwie porządki wiosenne, które dopiero teraz nabrały prawdziwego rozmachu! Zabrano się energicznie do stawiania i malowania przepisowych płotów i uporządkowania obejść gospodarskich. Chociaż tu i ówdzie jeszcze spotyka się przy ulicach powalane bramy i połamane płoty, to jednak z dniem każdym miasto przybiera nowe oblicze. Przewiewne, wzorowe parkany koło domów i ogródków stoją na głównieszych arteriach miasta. Należą do nich przede wszystkim ulica Szeptyckiego i Narutowicza. Ulica Szeptyckiego prawdopodobnie doczeka się jeszcze w tym roku uporządkowania dalszych odcinków w kierunku ulicy Szosowej, gdzie rozpoczęły się prace brukarskie.

NIEŚWIESKA

— Trup w zwojach kabla elektrycznego. W kolonii urzędniczej w Nieświeżu idąca ulicą Białowsewiczowa, zam. przy ul. Słuckiej 31, została rażona prądem elektrycznym na skutek pęknięcia kabla. Kobietę znaleziono w godzinach rannych bez odznak życia, zaplątaną w druty.

— Sympatyczni goście. Do Nieświeża przybyła liczna wycieczka szkolna uczenic pryw. gimnazjum Adeli Skrzypcowej w Łodzi. Uczestniczki w liczbie 60 osób szczegółowo zwiedziły całe miasto wraz z jego ciekawszymi zabytkami.

— Policja trenuje. Na boisku sportowym w Nieświeżu odbył się wielobój Polic. Klubu Sportowego, złożony z biegów na 200 mtr ze trzelaniem i przeszkodami, z rzutów granatem, biegów kolarskich na 20 km zawodów strzeleckich i pływackich.

ŚWIECIAŃSKA

— Autopogotowie przeciwpożarowe dla ochotniczej straży ogniowej w Święcianach, dla ochotniczej straży ogniowej w Święcianach, nabyte przez instytucje samorządowe i P.Z.U.W. za 18000 zł w najbliższych dniach zastanie przekazane do użytku. **(Ter.)**

— Budowa wiejskiego ośrodka zdrowia w Świrze ma być zakończona w r bież. późną jesienią. Budowę okazałego gmachu finansuje gmina świrska przy pomocy zasiłku z Funduszu Pracy. Terenem działności ośrodka będą gminy: świrska żukojniańska i szemietowska. **(Ter.)**

— Wściekliznę psów na terenie pow święciańskiego stwierdzono w Święcianach, Nowo-Święcianach i Podbrodziu. Władze powiatowe wydały odpowiednie zarządzenia. Między innymi nakazano trzymać psy na uwięzi i tępienie wałęsających się. (er.).

BRASŁAWSKA

— Stan sanitarny m. Widze, gdyby nie zaśmiecana owocarnia na placu rynkowym A. Berka mającego ponadto kolportaż czerwonej prasy oraz niechlujna restauracja o szumnej nazwie „Zacisze" — nie pozostawiałby wiele do życzenia.

Jedyny tutaj hotel vis a vis urzystanku autobusowego jest utrzymany schludnie pościel czysta, usługa uprzejma, a ceny niedrogie — zaledwie 1 zł 30 gr. za dobę od osoby.

— Komunikacja autobusowa Wilno—Brasław przez Podbrodzie, Święciany, Mielegiany, Twerecz, Widze i Opsę jest prowadzona wzorowo. Autobusy kursują według rozkładu jazdy — szybko i sprawnie. Nawet piaszczysta i górzysta droga pod Brasławiem nie sprawia żadnych przykrych niespodzianek. Nic też dziwnego, że podróżni są zadowoleni i chętnie korzystają z taniego i wygodnego środka lokomocji. **(Ter.)**

Zamiast „czeladnik„ — „podmistrz"

Organizacje rzemieślnicze wysunęły ostatnio żądanie wprowadzenia terminu „podmistrz" zamiast dotychczas używanej nazwy „czeladnik". Poza tym organizacje rzemieślnicze domagają się, aby we wszystkich instytucjach państwowych, samorządowych i prywatnych zatrudnianc przy pracy fachowej wyłącznie „rzemieślników dyplomowanych".

Sprostowanie

W sonecie Z. Osmorskiego p. t. „Eteryczna pani", wydrukowanym 30 lipca rb. powinno być **Allah!** nie Allahl, **usta?...** nie ustał. **ludzie** nie ludze.

W tymże numerze, w sonecie „Pani paląca", powinno być: **eteryczna Pani**, a nie erotyczna, **Zosię**, nie Zosia. **(Red.)**

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa) **„KURJER WILEŃSKI"** Nr rozrachunku **1**

Na zł. ____ gr. __

Wpłacający:
(nazwisko) ____________
(imię) ____________
Poczta: ____________
miejscowość ____________
ulica ____________
numer domu ________ numer mieszkania ________

Dzień wpłaty

Prosimy o dokładne i czytelne podanie adresu.

Przekaz rozrachunkowy Nr rozrachunku **1**

na zł ____ gr __
złote słownie ____________ gr jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):
„KURJER WILEŃSKI"
Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.

POCZTA: Wilno 1

Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty	Nr nadawczy	Stempel okręgowy

Od Wydawnictwa

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądze są przysłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiary.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.

Huragan nad Nieświeżem

Nad Nieświeżem i okolicami przeszedł gwałtowny huragan w niektórych miejscowościach zostały powyrywane drzewa. Na polach, siłą wiatru zostały powywracane stogi. W samym Nieświeżu spadł tylko deszcz.

Zginął w Hiszpanii aplikant sądu nieświeskiego

Trzy lata temu Nieśwież poruszony został tajemniczym zniknięciem aplikanta sądowego Bronisława Kurahy, który pozostawiwszy żonę z dzieckiem oraz trochę długów, wyjechał z Nieświeża w niewiadomym kierunku.

W kilka tygodni po zniknięciu nadeszły do Nieświeża listy adresowane z Paryża, do Kurahowej, oraz do sądu w którym pracował Kuraho z zawiadomieniem od niego, że powróci wówczas gdy mu się zacznie lepiej powodzić.

Od tego czasu ślad po aplikancie zaginął. Obecnie zaś została potwierdzona wiadomość, że Kuraho zaciągnął się jako ochotnik do Hiszpanii, gdzie został zabity w czasie wojny.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— „Szkarłatne róże" — na przedstawieniu wieczorowym! Dziś, 4 sierpnia — Teatr Miejski na Pohulance po przerwie urlopowej wznawia przedstawienia komedii współczesnej Benedetti'ego pt. **„Szkarłatne róże"**. Udział biorą pp.: Walentyna Alexandrowicz, Stanisław Jaśkiewicz, Władysław Surzyński i Halina Buyno. Reżyseria Z. Sawana. Piękne dekoracje — J. i K. Golusowie. Początek o godz. 20.

— Jutro, w sobotę dn. 5 sierpnia o g. 20 **„Szkarłatne róże"**.

— W niedzielę, dn. 6 sierpnia o g. 16 arcywesoła komedia muzyczna G. Feydeau ukaże się na przedstawieniu popołudniowym **„Dama od Maksyma"** z Xenią Grey w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— **„Skowronek" no cenach propagandowych.** Dziś jedno z ostatnich przedstawień zespołu. Będzie to widowisko operetkowe F. Lehara **„Skowronek"** z Nochowiczówną w roli głównej. W pozostałych rolach wystąpią: Dobrzańska, Winiecki, Folański, Karasiewiczówna, Koszela i inni. Całość widowiska utrzymana na wysokim poziomie artystycznym. Kierownictwo muzyczne W. Sirota.

Ceny propagandowe. Wycieczki korzystają z ulg biletowych.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni".** W niedzielę, o godz. 4.15, ukaże się po raz ostatni, klasyczna operetka Suppé **„Modelka"** odznaczająca się piękną muzyką oraz posiadająca wiele humoru i werwy. Obsada premierowa.

Podpalenie młyna?

W zaścianku Konotypy (pow. wilejski, gm. chocieńczyckaj wybuchł w nocy z 1 na 2 bm. pożar młyna, nieczynnego od stycznia b. r.. Ogień strawił młyn doszczętnie. Właściciele. Jan Protasewicz i Wincenty Leszka obliczają straty na 12000 zł.

Ponieważ zachodzi podejrzenie, że zachodzi tu wypadek umyślnego podpalenia — policja wszczęła energiczne śledztwo. (Zb).

Dwaj oszuści sprzedają „złoto"

Władze policyjne w Kielcach stwierdziły w końcu ub. miesiąca kilka wypadków oszustwa na tle nielegalnej sprzedaży złota dentystycznego.

Otóż na terenie Kielc pojawili się dwaj bliżej nie znani osobnicy, którzy zaproponowali pewnemu Żydowi pośrednictwo w sprzedaży dentystom 145 gramów złota w cienkich krążkach, wielkości 5 groszy. Gdy uzyskali zgodę, wręczyli mu na początek 7 krążków metalu, oświadczając, że złoto pochodzi z przestępstwa, i grożąc zemstą na wypadek zdrady.

Jak się później okazało, nie było to złoto lecz — miedź.

Ponieważ owi dwaj sprytni oszuści zniknęli z Kielc w niewiadomym kierunku — dobrze będzie, jeśli wilnianie będą na ich ewentualne przyjęcie odpowiednio „przygowani". Opisujemy więc ich obydwu:

1. Żyd, wzrost średni, prawie całkowicie łysy.

2. Polak, wysoki, ma wymowę lwowską. (Zb).

Wiadomości radiowe

D. W. R. 1939
największa atrakcja letnia Polski.

Druga Doroczna Wystawa Radiowa przedstawiać się będzie znacznie okazalej od wystawy zeszłorocznej. Znacznie więcej firm radiowych zgłosiło już swój udział, to też Wystawa odbędzie się na rozszerzonym terenie i będzie obejmować znacznie więcej stoisk. Na specjalne wyróżnienie zasługuje tu przygotowywane stoisko Polskiego Radia oraz stoisko Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. W stoisku S. K. R. K będzie m. in. zademonstrowana idealna zradiofonizowana świetlica. Dużą sensację wzbudzi napewno również stoisko Polskiego Związku Krótkofalowców, gdzie będzie czynna i widoczna dla wszystkich nadawcza i odbiorcza stacja krótkofalowa. W ramach Wystawy pokazany będzie cały szereg najnowszych zdobyczy postępu i techniki w dziedzinie radia, nieznanych jeszcze szerokiemu ogółowi w Polsce.

Należy przypomnieć, że będzie również czynne specjalne studio publiczne Polskiego Radia, z którego transmitowane będą audycje i koncerty na fali ogólnopolskiej. Zwiedzający Wystawę będą mieli sposobność zapoznania się w ten sposób z kulisami radiofonii oraz ze swymi ulubieńcami radiowymi.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Druga Doroczna Wystawa Radiowa — D. W. R. 1939 — stanie się największą atrakcją letnią stolicy i całej Polski. Zewsząd bowiem pośpieszą specjalne pociągi popularne, umożliwiające mieszkańcom całej Polski zwiedzanie tej ciekawej Wystawy.

RADIO

WILNO

PIĄTEK, dnia 4 sierpnia 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 7,15 Sztafeta 25-lecia wymarszu I Kadrowej wyrusza z Wrześni. 7,20 Muzyka z płyt. 8,15 Kłopoty i rady: Probójmy wrócić do natury. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Sztafeta 25-lecia wymarszu I Kadrowej wyrusza z Warszawy. 12,09 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Muzyka z filmów (płyty). 14,00 Z oper Ch. Gounoda (płyty). 14,40 Wileńskie wiadomości sportowe. 14,45 Przerwane wakacje cz. III — opowiadanie dla młodzieży. 15,00 Sztafeta 25-lecia wymarszu I Kadrowej wyrusza ze Lwowa. 15,05 Muzyka popularna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualne. 16,20 Koncert Budapeszteńskiego Chóru Kolejowego. 16.45 Rozmowa z chorym. 17,00 Koncert z udziałem Beatrice Harrison (wiolonczela) — płyty. 17,30 Wycieczki i spacery prowadzi L. Szestakowski. 17,55 Koncert orkiestry mandolinistów PPW pod dyr. A. Jaszczyńskiego. 18,00 Recital śpiewaczy Heleny Lipowskiej. 18,25 Koncert Beethovena (płyty). 19,00 Książki do których się wraca: „Ludzie Bezdomni" Stefana eŻromskiego. 19,20 Chwila Biura Studiów. 19,30 Przy wieczerzy w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. W. 20,25 „Produkcja łuczników" — pogadanka Szczepańskiego i solistów. 20.15 Rezerwa dla rolników wygłosi R. Mroszczyk. 20,45 Audycje informacyjne. 21,00 I audycja z cyklu „Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych" poświęcona muzyce do komedii Wiliama Shakespeare'a. 22,15 Sztafeta 25-lecia wymarszu I Kadrowej wyrusza z Bogumina. 22,20 „Polska myśl wojskowa na granicy dwu światów" — odczyt. 22,30 Pół godziny muzyki na dawnych instrumentach (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty.

SOBOTA, dnia 5 sierpnia 1939 roku.

6.56 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.15 Z [illegible] przez Polskę. „[illegible] Kamieniecy polskiej". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzisiaj. 13.10 [illegible] skrzyneczkę prowadzi Cecylia Hała. 13.25 Muzyka [illegible] (płyty). 14.30 „Czyje to jest?" — kwadrans speakera. 14.45 Audycja dla dzieci: „Wesoły podwieczorek". 15.15 Sztafeta 25-lecia wymarszu I Kadrowej wyrusza z Krzywopłot. 15.20 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Polonezy w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego — fortepian. 16.50 Kronika wydarzeń w technice. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 18.00 Echa mocy i chwały. 18.10 Koncert muzyki polskiej. 19.00 „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz" — wesoła powieść radiowa. 19.25 Pogadanka aktualna. 19.35 Audycja dla Polaków za granicą. 20.05 Melodie ziemi polskiej. 20.25 Przybycie sztafet 25 lecia wymarszu I Kadrowej do Oleandrów. 20.45 Apel poległych I Kompanii Kadrowej. 21.00 Audycje informacyjne. 21.20 Koncert symfoniczny. 22.00 „Rachunek Wodza" (Komendant przed szóstym sierpnia). 22.30 D. c. koncertu symfonicznego. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

PIĄTEK, dnia 4 sierpnia 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 13,00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 Koncert rozrywkowy. 13,35 Nasz program. 14,00 Dawni klasycy (koncert z płyt). 17,00 Koncert z udziałem Beatrice Harrwison (płyty z Wilna). 17,30 „Melodie i opowieści malajskie" — koncert z płyt. 17,45 „Gawęda ze słuchaczami" — Dyr. Rozgłośni Zbigniek Cis-Bankiewicz. — 20,25 Pogadanka weterynaryjna: „O zaraźliwych chorobach świń" dr. Henryk Zinn. 20,35 Wiadomości dla naszej wsi.

SOBOTA, dnia 5 sierpnia 1939 roku.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Wiadomości z naszych stron. 13.10 Rytmy taneczne (koncert z płyt). 13.55 Nasz program. 14.00 Koncert symfoniczny (płyty). 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy (z Wilna). 20.35 Wiadomości dla naszej wsi. 23.05 Zakończenie programu.

Zmiana trasy 2 linii autobusowej

Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości, iż od dnia 5. bm. autobusy linii 2-giej będą dojeżdżały tylko do Rogatki Kalwaryjskiej, z uwagi na porządkowanie ul. Łomżyńskiej.

Skradziono biżuterię wartości 4.000 zł

Przed paru dniami (poszkodowany złożył zameldowanie dopiero przedwczoraj zdarzył się w Wilnie wypadek większej kradzieży.

Złodzieje włamali się do sklepu Isera Szuba (W. Pohulanka 2.) przy ul. Niemieckiej 29. i skradli część biżuterii wartości 4000 złotych.

W wyniku energicznego śledztwa, które rozpoczęło natychmiast po złożeniu zameldowania przez Szuba, policja zatrzymała 2 paserki: Annę Krzyżanowską i Sońkę Abramowicz (Majowa 15.), która od złodziei kupiła łom biżuteryjny, następnie Genię Szufian, która nabyła złoto od paserek, oraz służącą Szuba, Marię Gielasz. (Zb).

Nr listy rozrachunkowej

wpisał

sprawdził

Dzień nadesłania

Miejsce do pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości 10 gr.

Tytuł czasopisma

„KURJER WILEŃSKI“

Okres prenumeraty

Adres odbiorczy czasopisma

LOKALE

POWAŻNA instytucja samorządowa poszukuje LOKALU 14-pokojowego (w tym jedna sala) w śródmieściu. Zgłoszenie kierować do Administracji „Kurjera Wileńskiego“.

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią. Łaskawe oferty pod adresem: ul. Biskupa Bandurskiego Nr 4—8 od 9 do 15.

PRACA

DOŚWIADCZONA PIELĘGNIARKA poszukuje pracy przy chorym. Może wyjechać. Ofertę do administracji „K. W.“ dla N. D.

POTRZEBNA służąca do małżeństwa. Oferty do Adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Praca“.

Nauka i Wychowanie

FRANCUSKIEGO, korespondencji handlowej, konwersacji (akcen paryski) udziela przybyły z Paryża absolwent Szkoły Nauk Politycznych. Zgłaszać się: ul. Mostowa 19 m. 1-a.

Przetarg

Komitet budowy Państwowego Liceum Pedagogicznego w Trokach ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na przebudowę domu mieszkalnego w Trokach. Przetarg odbędzie się w dniu 17 sierpnia rb. w Zarządzie Miejskim w Trokach o g. 12.

Oferty wraz z wadium w wysokości 3% od zaoferowanej sumy należy składać w zalakowanych kopertach do Komitetu Budowy Państw. Liceum w Trokach w dniu przetargu do g. 12. Ślepy kosztorys oraz projekt można otrzymać w kancelarii Liceum w dnie powszednie o g. 10—12.

Komitet zastrzega sobie wolny wybór oferenta bez względu na wysokość zaoferowanej sumy.

Do akt Nr Km. 483/39.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Święcianach Bazylko Stanisław, zamieszkały w Święcianach przy ul. 11 Listopada Nr 2, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 7 sierpnia 1939 r. o godz. 10.30 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Sejmiku Święciańskiego w Święcianach, w jego lokalu w Święcianach, składających się z 2 maszyn do wyrobu dachówek, oszacowanych na łączną sumę 793 zł 50 gr, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Święciany, dn. 17 lipca 1939 r.

Komornik St. Bazylko.

LEKARZE

DOKTOR Blumowicz

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 i 3—7.

DOKTOR M. Zaurman

Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74. Przyjmuje 12—2 i 4—8

DOKTÓR R. Lewin

UROLOG

choroby nerek, pęcherza, prostaty i dróg moczowych. Diatermia.

Godz. przyjęć: 1—2 i 4—7. Tel. 25-69. Wileńska 32 (Jagiellońska 8).

AKUSZERKI

AKUSZERKA Maria Laknerowa

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA: otomana i dwa fotele, kryte zielonym pluszem, 2 stoły i 6 krzeseł, zyrandole i obrazki. Tartaki 34-a m. 18 od 13 do 17.

RÓŻNE

MAM 2 TYSIĄCE gotówki, przystąpię jako spólnik do interesu nowego lub już istniejącego. Oferty do administracji „K. W.“ sub. „Spółka“.

Stołpeckie

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO - HANDLOWA w Stołpcach, Plac Kościelny 2 tel. 71 Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze i galanterię żelazną, artykuły spożywcze, i kolonialne, nasiona zbóż, materiały opałowe i budowlane, meble oraz prowadzi komisową hurtownię soli.

Skupuje: — zboże wszelkie oraz trzodę chlewną.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI pow. stołpeckiego w Stołpcach (ul. Piłsudskiego 8) istnieje od roku 192. Wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 300 tys. zł K. K. O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Nieświeskie

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY w Nieświeżu jest najstarszą instytucją kredytową na terenie Województwa Nowogródzkiego. Przyjmuje wkłady na oprocentowanie. Wydaje członkom pożyczki.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 69. działy: w Klecku i Snowie. Zakupuje: wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

Jan Giedroyć-Juraha — „Warszawianka“. Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

Sygnatura: Km. 594/39.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach I rewiru Stanisław Paderewski, mający kancelarię w Baranowiczach, ul. Orzeszkowej Nr 6, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 sierpnia 1939 r. o godz. 10. w maj. Dobrypol, gm. Mołczadź odbędzie się 1. licytacja ruchomości, należących do Mierzejewskiego Jana, składających się z pięciu wałczych skór wyprawionych, oszacowanych na łączną sumę zł 600.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 20 lipca 1939 r.

Komornik Stanisław Paderewski.

Przetarg

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Wilnie ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych w budynku urzędu pocztowo-telekom. Nieśwież. Przetarg odbędzie się w lokalu Oddziału Budowlanego Dyrekcji P. i T. w Wilnie, przy ul. Dominikańskiej 15, w dniu 12.VIII br. o godz. 11. Do godz. 10 dn. 12.VIII dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych.

Szczegółowe warunki otrzymać można w Oddziale Budowlanym Dyrekcji lub w urzędzie pt. Nieśwież, gdzie również można nabyć kosztorys ślepy w cenie po 1.00 zł za egzemplarz.

Dyrekcja Okręgu P. i T. zastrzega sobie swobodny wybór oferenta bez względu na cenę oraz prawo, że przetarg nie dał wyniku.

Dyrektor Okręgu Inż. M. Nowicki.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieckl — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca

Oddziały: Nowogródek, Bazyljańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 78; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.

Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY

miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o.

Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uącz. z B. Kotlarewskiego. Wileńska 14